NUMER NIE JEST ANTEDATOWANY. WYDANIE V. IV.
Rok XVIII. Kraków, środa 13 lutego 1935 Nr. 44

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Wojna czy tylko demonstracja siły?

Zatarg włosko-abisyński w opinji świata

Rzym, 12. 2. (PAT). Charge d'affaires Abisynji w Rzymie odbył wczoraj konferencję w Palazzo Chigi, gdzie domagał się wyjaśnień w związku z komunikatem, ogłoszonym w niedzielę, o incydencie na pograniczu włosko-abisyńskiem. Po powrocie do poselstwa charge d'affaires kazał zamknąć poselstwo i nie przyjmował nikogo. Według krążących pogłosek, wyjaśnienia, jakie otrzymał charge d'affaires w Palazzo Chigi nie uspokoiły go, zwłaszcza, że w godzinach popołudniowych ogłoszono komunikat o mobilizacji dwóch dywizyj włoskich. Jak się dowiadujemy, charge d'affaires Abisynji w Rzymie wysłał wczoraj do cesarza obszerny raport o sytuacji.

* * *

Paryż, 12. 2. (PAT). Nowy zatarg włosko-abisyński i mobilizacja dwóch dywizyj włoskich wywołały w Paryżu duże wrażenie.

Brice w „Le Journal" daje wyraz przekonaniu, że mobilizacja, podjęta przez Włochy, jest tylko demonstracją siły. Mussolini skutecznie stosował ten środek już w chwili zabójstwa kanclerza Dollfussa. Dziennik nie przypuszcza, aby doszło do użycia siły i sądzi, że obie strony dążyć będą do polubownego załatwienia konfliktu.

Korespondent londyński Havasa donosi, że Anglja w dalszym ciągu pośredniczy między Rzymem a Adis-Abebą, pragnąc spowodować bezpośrednio rokowania między obu państwami, w celu określenia ściśle granicy włosko-abisyńskiej, co ułatwiłoby uregulowanie innych spraw.

Wyprawa wojenna mało prawdopodobna

Paryż, 12. 2. (PAT). Rzymski korespondent „Matin'a" donosi, że zdaniem rzeczoznawców wojskowych jest mało prawdopodobne, aby rzeczywista wyprawa wojenna mogła być podjęta w ciągu tego roku. Przeszkody finansowe zdają się być obecnie jeszcze silniejsze, niż trudności militarne. Rzym jest, jak się zdaje, zdecydowany działać ostrożnie i cierpliwie, wyłączając wszelkiego rodzaju awantury i przedwczesne decyzje.

Dziś w numerze:

Dotkliwy brak rąk roboczych w Palestynie

Jerozolima, 12. 2. ŻAT. Brak żydowskich rąk roboczych w kolonjach daje się odczuwać coraz bardziej dotkliwie. W Pardess Chan w pobliżu Chedery przerwano roboty budowlane, ponieważ wszystkich robotników musiano skierować do pilnych robót rolnych. Również z innych kolonij nadchodzą wiadomości o zaniedbanych dostawach, wynikających z opóźnienia wskutek braku rąk roboczych. Wedle informacyj Histadrutu, w kolonjach żydowskich Petach Tikwa, Rechowot, Ness Zionah i innych plantacjach w Judei zatrudnionych jest 600 Arabów przeważnie z Chauranu. Arabowie z Bagdadu a nawet z Jemenu przybywają do Palestyny znajdują tu zatrudnienie.

„Gdyby nie Palestyna — zginęlibyśmy z głodu"

Jerozolima, 12. 2. (Pal-kor.) Współpracownik organu nacjonalistów arabskich w Syrji opowiada na łamach swego pisma, że miał sposobność rozmawiać z grupą Arabów haurańskich, którzy w poszukiwaniu pracy, przybyli do Palestyny. Zapytani o przyczynę dla której wybrali się do Palestyny, odpowiedzieli:

W czasie naszego zeszłorocznego pobytu w Palestynie, odłożyliśmy z naszych zarobków sumy, które wystarczyły na utrzymanie naszych rodzin przez cały rok oraz na zakup no zasiewów dla naszych gruntów w Chauranie. Obecny nasz pobyt w Palestynie ma tensam cel. Chauran cierpi głód i nędzę bardziej niż którykolwiek inny kraj na świecie. Gdyby nie Palestyna skazani bylibyśmy wraz z naszemi rodzinami na śmierć głodową.

Sześć tysięcy Arabów pracuje w pięciu żydowskich kolonjach

Jerozolima, 12. 2. (Pal.-kor.) Wedle prowizorycznych obliczeń, dokonanych przez „Merkaz Haawoda" przy „Histadrucie", w kolonjach Petach Tikwa Rechowot Nes Cijona, Riszon Lecijon i Chedera, pracuje obecnie niemniej jak 6.000 robotników arabskich przeważnie chaurańskich.

Brak żydowskich robotników wzrasta bez ustannie. W niektórych kolonjach zmobilizowano do pracy na roli robotników budowlanych.

Również w Hajfie istnieje obecnie olbrzymi popyt na robotników przemysłowych, budowlanych oraz robót publicznych. W budżecie żydowskiej dzielnicy „Hadar Hakarmel" na rok bieżący przewidziana jest na roboty publiczne kwota 50.000 funtów, również inne dzielnice żydowskie w Hajfie przygotowują się do przeprowadzenia szeroko zakrojonych publicznych robót. Wciąż wzrasta liczba robotników zatrudnionych w porcie hajfskim. Już dziś 3.000 robotników przeważnie chaurańczyków, zajętych jest przy robotach portowych.

Doniosły wynalazek palestyński

Jerozolima, 12. 2. ŻAT. Towarzystwo Nowomiejskiego dla eksploatacji bogactw naturalnych Morza Martwego dokonało bardzo doniosłego odkrycia w zakresie produkcji związków potasowych, jako środków nawozowych szczególnie w plantacjach owoców cytrusowych. Wynalazek ten sprawi, że stanie się zbytecznym import środków nawozowych z zagranicy szczególnie z Niemiec, który wynosi bardzo wielkie sumy.

Próby demonstracji w rocznicę walk w Wiedniu

Wiedeń, 12. 2. PAT. W ubiegłym tygodniu aresztowano większość członków Komitetu wykonawczego socjalistyczno-komunistycznego, który miał polecone zorganizowanie aktów terorystycznych z okazji rocznicy wypadków lutowych. Komitet ten uległ rekonstrukcji, lecz został wykryty wczoraj ponownie i około 20 jego członków zostało aresztowanych.

W różnych dzielnicach miasta żywioły skrajne usiłowały manifestować, lecz bez powodzenia. Policja wiedeńska i żandarmerja prowincjonalna gotowe są w każdej chwili do interwencji w razie ewentualnych zajść.

Wiedeń, 12. 2. PAT. Nieznani sprawcy uszkodzili dziś instalację elektryczną w mieście Ried (w Górnej Austrji). Miasto przez parę godzin było w ciemnościach. Jednocześnie krążyły po mieście liczne ulotki socjalistyczne i komunistyczne.

Taniość musi być naszą bronią!

Kraków, 13 lutego

Wiemy, że rząd ma program gospodarczy. Programem tym jest utrzymanie waluty za wszelką cenę. Dotychczas nie pojawił się jeszcze żaden projekt ze strony jakiejś odpowiedzialnej osobistości z obozu rządowego, zalecający porzucenie zasady utrzymania stałości złotego. Przed rokiem próbował to uczynić — w sposób zresztą dość oględny — jeden z wysokich dygnitarzy ministerstwa skarbu, ale odpokutował za to dymisją i teraz zasila swemi artykułami ekonomicznemi, wcale zresztą nie „nieprawomyślnemi“ jedną z czołowych gazet obozu rządowego.

Podczas jednak, gdy co do zasady utrzymania stałości waluty istnieje skończenie jednolita linja, — nietylko zresztą w obozie rządowym, — to w kwestjach środków, zmierzających do zapewnienia zwycięstwa tej zasadzie zarysowuje się mnóstwo różnic, przeciwieństw i odchyleń. Jednolity w ocenie zagadnień politycznych obóz rządowy dzieli się na szereg części, jeśli chodzi o ocenę zagadnień gospodarczych. Przemysł ciężki i skartelizowany uważa, że najlepiej będzie bronić waluty przez utrzymanie istniejących karteli i dalsze finansowanie dumpingu eksportowego. Kartele chronią bowiem od spadku cen, a zatem chronią również część warsztatów pracy przed załamaniem, mogącem mieć poważne skutki dla naszego rynku pracy i dla sytuacji finansowej. Dumping zaś eksportowy jest koniecznym warunkiem dopływu walut zagranicznych do skarbca naszej instytucji emisyjnej, bez którego to dopływu waluta nasza nie miałaby dostatecznego pokrycia emisyjnego.

Przemysł przetwórczy uważa natomiast, że kartele są nietylko niepotrzebne, ale i szkodliwe dla gospodarstwa społecznego. Kartele utrudniają bowiem równomierne rozdzielenie dochodu społecznego przez to, że śrubują ceny podstawowych surowców dla przemysłu przetwórczego w kraju, wskutek czego przemysł przetwórczy, pracujący na podstawie drogich surowców traci zdolność konkurencyjną na zagranicznych rynkach odbiorczych w walce z przemysłem państw obcych, pracujących na podstawie tańszych, często polskich, surowców. Przemysł, kalkulujący tak drogo surowce musi szukać potanienia innych elementów kosztów produkcji, tj. w pierwszym rzędzie zwiększenia wydajności pracy załogi pracowniczej, przy jednoczesnem obniżeniu zarobków. Bowiem przemysł przetwórczy nieskartelizowany musi być tani, jeżeli chce istnieć.

Postulaty rolnictwa stanowią rozdział dla siebie. Rolnictwo wytoczyło dotychczas taką masę postulatów, różnych od siebie, że trudno poprostu ustalić zasadniczą linję jego polityki gospodarczej. Rolnictwo nie chce płacić podatków, ani długów.. Dobrze. Ale przedstawiciele rolnictwa muszą sobie chyba uprzytomnić, że jeżeli 70 proc. ludności państwa będzie zwolnione od płacenia podatków, to cały ciężar utrzymania wielkiego budżetu państwowego będzie musiał z konieczności spaść na barki miast. Po tej linji szła dotychczasowa polityka rolnictwa. Dzisiaj politykę tę pragnie się pogłębić. Przedstawiciele rolnictwa tłomaczą, że jeżeli chłop będzie pozbawiony troski podatkowej, to będzie mógł poświęcać większą część swych dochodów na konsumcję artykułów przemysłowych i dźwignąć w ten sposób miasta. Rolnicy zapominają jednak, że nietylko oni są konsumentami miast, ale że najważniejszym konsumentem artykułów przemysłowych jest właśnie ludność miejska, a nie ludność wiejska — i co ważniejsze, — że ludność miejska więcej konsumuje produktów rolnych, aniżeli wieś spożywa artykułów przemysłowych. Przezorny kupiec nigdy nie uśmierca swego klijenta. Każda złotówka, wydzierana z budżetu mieszczanina na cele podatkowe oznacza zmniejszenie konsumcji nietylko miejskiej, ale i wiejskiej. Bezrobocie, które jest wszak wywołane w dużej mierze przez zbytnie obciążenie podatkowe, powoduje ubytek konsumcji nietylko butów, węgla, nafty, cukru i zapałek, ale i słoniny, mięsa, masła, jaj, sera i mleka, tj. głównych produktów rolnych. Nacisk śruby podatkowej w mieście przenika przez kieszeń podatnika miejskiego i trafia w kieszeń producenta rolnego. Cóż przychodzi chłopu z tego, że płaci on tylko ułamek tych podatków, jakie płaci ludność miejska, skoro nie może on sprzedać w mieście produktów rolnych? W wypadku obciążenia fiskalnego część dochodów zabrałby mu urząd skarbowy, w wypadku zaś spadku konsumcji w miastach dochód rolnika ginie w niskich cenach produktów rolnych i w deficytowej gospodarce rolnej.

Chłop musi się starać nietylko o swoją kieszeń, ale i o kieszeń swego najważniejszego odbiorcy, jakim jest miasto. Tymczasem przedstawiciele rolnictwa nietylko nie zatroszczyli się dotychczas o los tej gałęzi, na której siedzi wieś, ale z dziwnym i wciąż wzrastającym uporem powtarzają stare hasło o konieczności zdjęcia ze wsi ciężarów podatkowych i przerzucenia ich na miasto. Czy nie w tym celu oświadczył w ubiegłym tygodniu minister rolnictwa p. Poniatowski w sejmie, że miasto ucierpiało stosunkowo mało w porównaniu z wsią?

Odcinek cen, to istna dżungla w programie rolniczym. Gdy jedni domagają się dźwignięcia poziomu cen rolniczych, to inni występują z hasłem obniżki cen przemysłowych do poziomu cen rolniczych, zaś inni wreszcie domagają się i podwyższenia cen płodów rolnych i obniżenia cen przemysłowych. Rząd zaś zamiast zrealizować jedno z tych trzech haseł, stara się dogodzić wszystkim kierunkom i zrealizować naraz wszystkie hasła. Aparat interwencyjny państwa ma za zadanie dźwignąć ceny płodów rolnych, w szczególności zboża, zaś nacisk rządu na kaartele ma na celu obniżenie cen artykułów przemysłowych. Okazuje się jednak, że ceny rolnicze spadają dalej, mimo działalności aparatu interwencyjnego, zaś ceny przemysłowe obniżają się krokiem tak żółwim, że proces ten nie odbija się zupełnie na naszem życiu gospodarczem. Na odcinku cen panuje zatem kompletny chaaos.

Uważamy, że rację mają publicyści „Gazety Polskiej“, domagający się równania poziomu cen na rolnictwo. Nie może bowiem trwać dalej stan, w którym jest kilka poziomów cen i w którym ceny, decydujące o losie gospodarczym 70 proc. ludności stoją o połowę niżej od cen innych. Tu trzeba wybierać: albo rząd zdecyduje się na akcję podwyższenia płodów rolnych, do poziomu cen przemysłowych, alboteż musi obniżyć wszystkie ceny przemysłowe do poziomu cen rolniczych. Jesteśmy zwolennikami równania poziomu cen na rolnictwo, tj. dostosowania wszystkich elementów gospodarstwa społecznego do tego poziomu, na jakim znajduje się obecnie rolnictwo. Węgiel, nafta, żelazo, nawozy sztuczne, drożdże, cukier, zapałki, taryfy kolejowe, elektryka, gaz, tramwaj, tytoń, spirytus — słowem wszystkie „sztywne“ ceny, muszą potanieć. Ale na to, aby ceny były niskie, muszą być i składniki kosztów produkcji niskie. A składniki kosztów produkcji, to podatki, daniny publiczne i obciążenia socjalne, to wreszcie koszt kredytu. Całe gospodarstwo społeczne Polski musi być nastawione na taniość, bowiem cały świat jest nastawiony na wyroby tanie. Waluty większości państw świata pękły dlatego, ponieważ odnośne państwa chciały być tanie. Taniość jest dzisiaj potęgą, która zdobywa światowe rynki zbytu. Japońskie towary są tanie i dlatego właśnie tak gibkie, że przeskakują rekordowej wysokości barjery celne.

Gdybyśmy chcieli zrealizować hasło podwyższenia cen płodów rolnych do poziomu cen przemysłowych, to stalibyśmy się krajem drogim, a nie tanim. Drożyzna naszych towarów byłaby kulą u nogi naszego rozwoju gospodarczego — Nie umielibyśmy sobie rady dać na rynkach zagranicznych, ponieważ towary nasze byłyby za drogie. I wtedy złoty pękłby wbrew naszej woli.

Ale — hasło równania frontu na rolnictwo nie może oznaczać brania kupca „za mordę“. Jeżeli rząd stanie na stanowisku, że wysokie ceny artykułów przemysłowych są winą kupca, to przyczyni się znakomicie do pogłębienia kryzysu gospodarczego, ponieważ dokona amputacji rąk wtedy, gdy koniecznem jest wycięcie kilku niepotrzebnych narośli kartelowych na naszym organizmie. Rząd silnej ręki nie powinien się obawiać 200 karteli, opodatkowujących prywatnie 33 miljony obywateli. I rząd silnej ręki nie powinien się obawiać potęgi własnej biurokracji, która nie zechce zapewne dopuścić do wyrównania nierówności na naszym terenie gospodarczym, za którem się doskonale czuje.

J. D.

Policja w Tel Awiwie

Tel Awiw (ŻAT) Na jednem z ostatnich posiedze rady miasta Tel Awiwu rozwinęła się dłuższa dyskusja nad sprawą służby policyjnej w Tel Awiwie. Policja tel-awiwska składa się obecnie ze 126 funkcjonarjuszy, w tem 70 Żydów i 56 Anglików. Ponieważ ludność Tel Awiwu liczy przeszło 100 tysięcy dusz, na każdych 800 mieszkańców przypada jeden policjant, podczas gdy w innych miastach przypada jeden policjant na każdych 400 mieszkańców. Jeśli się weźmie w rachubę tylko funkcjonarjuszy-Żydów, przypadnie jeden policjant na każdych 1500 mieszkańców, podczas gdy w roku 1928, gdy miasto liczyło tylko 35.000 mieszkańców, czynnych było 75 policjantów, wszyscy Żydzi, czyli przeciętnie jeden policjant na każdych 500 mieszkańców.

Na posiedzeniu stwierdzono, że w zakresie służby Żydów w policji sytuacja przedstawia się identycznie, jak we wszystkich innych resortach służby rządowej (poczta, telegraf, kolejnictwo itd.), gdzie liczba Żydów stale się zmniejsza, podczas gdy ludność żydowska nieustannie wzrasta.

Skarga przeciw policji palestyńskiej

Tel Awiw. (ŻAT) „Dawar“ donosi, że przeciwko policji palestyńskiej ma być złożona skarga sądowa z powodu deportacji dwóch niewiast żydowskich z Polski, które w Palestynie zostały poślubione przez obywateli palestyńskich. Rabinat palestyński uznał ten ślub za zgodny z rytuałem żydowskim. Przed deportacją do władz wniesiono wymagane gwarancje, że niewiasty nie będą ciężarem dla dobroczynności publicznej.

Różowe szkiełko

Kraków, 13. lutego

Niepodobna zataić, że enuncjacje naszych ambasadorów, poruszające nie zagadnienia polityki międzynarodowej, ale stosunki wewnętrzne w państwie, są lekturą nader przyjemną i miłą. Zasadniczą bowiem cechą tych oświadczeń jest ich bezgraniczny optymizm w ocenie sytuacji i faktów, optymizm, o który w warunkach naszych coraz trudniej dzisiaj przeciętnemu śmiertelnikowi. Panowie dyplomaci mają podziwu godną zdolność przedstawiania rzeczywistości w barwach jak najjaśniejszych, umieją zamieniać monokl na różowe szkiełko. To ma swój wdzięk.

P. hr. Edward Raczyński, ambasador Rzeczypospolitej w Londynie, udzielił przedstawicielowi „Jewish Chronicle" wywiadu na temat sytuacji ludności żydowskiej w Polsce, którego treść istotną znajdą Czytelnicy w telegramie Ż. A. T.-nej, zamieszczonym na innem miejscu dzisiejszego numeru. Trzeba przyznać, że krytyka oświadczenia p. min. Raczyńskiego sprawia nam niemały kłopot. Nazwisko hr. Raczyńskiego ma dla nas szczególny walor, gdyż na stanowisku stałego delegata rządu polskiego w Genewie hr. Raczyński zaskarbił sobie głęboką wdzięczność społeczeństwa żydowskiego, czy to zabierając głos na Radzie Ligi Narodów w sprawach mandatu palestyńskiego, czy też piętnując podczas pamiętnej dyskusji „żydowskiej" niepoczytalne wybryki rasistowskie jednego z dawnych członków Ligi, który za owych czasów nie był jeszcze n. b. naszym sprzymierzeńcem. W każdym razie uchodzi hr. Raczyński raczej za przyjaciela narodu żydowskiego. Końcowy ustęp wywiadu, poświęcony Żydom polskim w Palestynie, świadczy o tem chyba najwymowniej.

I jeśli do kogo mamy żal z powodu wywiadu ogłoszonego w „Jewish Chronicle", to nietyle do p. ministra Raczyńskiego, ile do redakcji tego poważnego czasopisma angielsko-żydowskiego za to, że o sytuacji żydostwa polskiego informuje się nie tu na miejscu (choćby u p. posła Miedzińskiego...), ale właśnie u naszego ambasadora w Londynie, wypróbowanego przyjaciela Żydów, który musiał udzielić odpowiedzi takiej, jakiej — udzielił.

Cóż powiedzieć o takiem oświadczeniu p. ministra, że „niema wogóle jakichkolwiek ograniczeń ani w zakresie zatrudniania Żydów w administracji i na urzędach polskich ani w jakimkolwiek zawodzie czy zatrudnieniu"? Albo o wzmiance dotyczącej Żydów, „piastujących wysokie stanowiska na urzędach polskich", albo o nieistnieniu ograniczeń dla młodzieży żydowskiej w szkołach średnich, słowem o nieczynieniu „żadnych dyskrymnacyj wobec Żydów"? Przyznajemy, że jesteśmy bezradni w udzieleniu odpowiedzi na to pytanie. Ale pozwolimy sobie zauważyć, że twierdzeniom wielce czcigodnego pana ambasadora przeczy nietylko nasza tragiczna rzeczywistość, przeczy nietylko załamywanie rąk naszych posłów z trybuny sejmowej nad systematyczną polityką eksterminacyjną, jaką rząd wobec nas stosuje, ale przeczą nawet oświadczenia najwybitniejszych przedstawicieli obozu rządowego, choćby z ostatnich kilku tygodni.

Cała tragedja właśnie polega na tem, że jest głęboka przepaść pomiędzy tem co głoszą nasi ambasadorowie zagranicą, a tem co głosi się u nas w kraju. Pomiędzy tem co mówi hr. Raczyński (lub co dawniej głosił poprzednik jego p. Skirmunt, czy też p. Filipowicz) a tem, co z trybuny sejmowej wypowiada w przystępie szczerości poseł Miedziński, czy p. minister Poniatowski. Pozostawmy na chwilę na uboczu kwestje gospodarcze, poruszone w wywiadzie (powrócimy do nich przy najbliższej okazji pióro bardziej kompetentne), a zatrzymajmy się choćby tylko na sprawie — Berezy. Twierdzi p. minister Raczyński, że obóz izolacyjny w Berezie jest jednym z środków walki rządu ze skrajną agitacją antysemicką. Tu odrazu musimy dodać, że nawet gdyby **tak** było, bylibyśmy przeciwni metodom Berezy. Ale tak **nie** jest. I obawiamy się, czy redagowana przez posła Miedzińskiego „Gazeta Polska" nie zdezawuuje jutro tego oświadczenia p. ambasadora, zgodnie z głośną enuncjacją p. Miedzińskiego w Sejmie, że Bereza nic wspólnego z wybrykami antysemickiemi nie ma.

Jeszcze jeden passus wywiadu zasługuje na szczególną uwagę. Oto, odpowiadając na pytanie dziennikarza co do groźby pozbawienia Żydów polskich reprezentacji parlamentarnej, p. ambasador Raczyński wyraził przekonanie, że „Żydzi uzyskają należytą reprezentację w **porozumieniu** z **„obozem prorządowym"**. Innemi słowy, dał do zrozumienia, że **bez** porozumienia z obozem rządowym Żydzi o własnej, niezależnej reprezentacji parlamentarnej nawet marzyć nie mogą. Jest to — przyznajemy — wskazówka nader cenna. Pan minister dodał, że „ponieważ w grupie (rządowej) niema **najmniejszych** tendencyj antysemickich" przeto „w życiu praktycznem znajdzie się sprawiedliwy modus, umożliwiający odpowiednią reprezentację ludności żydowskiej."

Co do nas, mamy pewne aż nadto usprawiedliwione wątpliwości, czy istotnie w obozie rządowym „niema najmniejszych tendencyj antysemickich". I dlatego też kwestja naszej przyszłej reprezentacji parlamentarnej — daruje p. minister Raczyński — napawa nas poważną troską.

D. L.

נ"ע

פֿריידל ראָטענבערג

ממשפחת געהארזאַם

נפטרה אחרי מחלה קשה וממושכה בשנת מ"ט לחייה

הלויתה למנוחת עולמים נתקימה ביום ג׳ ט׳ באדר א׳.

השרויים בצער עמוק: בעלה, בניה ומשפחתה.

Bł. p.

Franciszka z Gehorsamów Rottenbergowa

zmarła po długich a ciężkich cierpieniach w 49 roku życia.

Pogrzeb odbył się w Krakowie w dniu 12-go lutego b. r., o czem zawiadamia w głębokim żalu pogrążona

Rodzina.

Stosunek rządu polskiego do ludności żydowskiej w Polsce

Wywiad „Jewish Chronicle" z ambasadorem polskim w Londynie hr. Raczyńskim

Londyn (ŻAT). „Jewish Chronicle" zamieścił wywiad z ambasadorem polskim w Londynie, hr. Edwardem Raczyńskim.

Rozmawiałem z p. ambasadorem — pisze przedstawiciel „Jewish Chronicle" — o ograniczeniach, które — jak twierdzą — stosowane są wobec Żyda polskiego w takiej postaci, że czynią jego życie prawie nieznośnem Hrabia Raczyński stanowczo zaprzeczył istnieniu tego rodzaju ograniczeń.

Niema wogóle jakichkolwiek ograniczeń ani w zakresie zatrudniania Żydów w administracji i na urzędach polskich, ani w jakimkolwiek zawodzie czy zatrudnieniu. Twierdzi pan — oświadczył p. ambasador, — że w pewnych zawodach w Polsce liczba Żydów jest istotnie bardzo znaczna; dotyczy to szczególnie zawodu lekarskiego i prawniczego. Wspominam o tem naturalnie jedynie dla zilustrowania mego stanowiska i stwierdzenia, że nie są stosowane dyskryminacje w stosunku do Żydów polskich, o których pan wspomina.

Jego Ekscelencja — ciągnie dalej interwiewer — wymienił pewną liczbę Żydów, piastujących wysokie stanowiska na urzędach polskich. W Ministerstwie Spraw Zagranicznych można znaleźć wielu (?) wyznawców religji mojżeszowej.

Wskazałem, że z powodu uporczywości tych twierdzeń istnieje prawdopodobnie pewne podłoże dla nich, w swem wyjaśnieniu więc p. ambasador zaznaczył, że to, co się traktuje jako rzekome ograniczenia, sprowadza się w istocie do trudności, naskutek których cierpią w Polsce nietylko Żydzi.

Trudności te dotyczą szkół polskich, które, — jak twierdzi p ambasador, — są ogromnie przeludnione. Dotyczy to szkół średnich, przeważnie utrzymywanych przez rząd, a więc tańszych, niż zakłady prywatne. Liczba młodzieńców, pragnących uczęszczać do szkoły średniej, jest tak wielka, iż trudno się stało do nich się dostać. Niema jednak żadnych ograniczeń dla Żydów, uczęszczających do tych szkół średnich — oświadczył p. ambasador.

Trudności w szkołach rządowych — dodał p. ambasador — odzwierciedlają jedno z najpoważniejszych zagadnień na kontynencie europejskim w chwili obecnej. Liczba studentów, która zgłasza się na wyższe uczelnie, jest tak wielka, iż stało się trudnem zagadnieniem znaleźć dla wszystkich miejsce. Sytuacja jest wręcz tragiczna. To samo da się stwierdzić we Francji i w Niemczech, zaś w mniejszej mierze w Anglji. Lecz w krajach kontynentalnych rośnie nieustannie liczba pretendentów do zawodów, podczas gdy stanowiska zwalniają się stanowczo nie w tym samym stosunku. Naskutek ciężkich czasów coraz szczuplejsza jest liczba wakujących stanowisk.

Przechodząc do tosunków między żydostwem polskim a ludnością nieżydowską, p. ambasador zaznaczył, że rząd polski zawsze oddziaływał w kierunku ustanowienia dobrego współżycia między Żydami a nie-Żydami.

W rozmowie poruszono sprawę obozu koncentracyjnego w Polsce, który utworzono po zabójstwie ministra spraw wewnętrznych, przyczem hr.

Raczyński skorzystał z tej sprawy dla zilustrowania stanowiska rządu polskiego wobec antysemityzmu. Oto są słowa Jego Ekscelencji:

„Wielka różnica między naszym obozem koncentracyjnym a obozami koncentracyjnemi w Niemczech polega na tem, że w Niemczech wysyła się tam ludzi za to, że są politycznie niepopularni lub za to, że są Żydami. Lecz w naszym kraju zmuszeni byliśmy wysłać do obozu koncentracyjnego pewną liczbę ekstremistów naskutek ich wyniATnie szowinistycznej polityki antysemickiej“.

Rząd polski — oświadczył p. ambasador — przywiązuje też wielką wagę do zakazu wszelkiej propagandy o charakterze antyżydowskim.

Ambasador polski ocenia całkowicie wielkie przywiązanie Żydów polskich do ich kraju i pragnienie ich pracy na rzecz pomyślności gospodarczej Polski. Gdy wspomniałem o zmianach w konstytucji, które mogą oznaczać — jak zauważyłem — że mniejszość żydowska w Polsce pozostanie bez reprezentacji parlamentarnej, hr. Raczyński odparł, iż nie widzi żadnego uzasadnienia dla tego rodzaju przewidywań w związku z reformą konstytucji, dodając:

„Mojem zdaniem, ludność żydowska w Polsce posiada doniosłe znaczenie gospodarcze dla kraju. Sądzę, iż nie ulega wątpliwości, że ponieważ cała ludność w kraju w żadnym razie nie jest antyżydowska, więc zawsze można będzie osiągnąć uzyskanie dla ludności żydowskiej odpowiedniej reprezentacji. Mam co do tego całkowitą pewność. Przekonany jestem, że Żydzi uzyskają należytą reprezentację w porozumieniu z „obozem pro-rządowym“, ponieważ zaś w grupie tej niema najmniejszych tendencyj antysemickich, pewny jestem, że w życiu praktycznem znajdzie się sprawiedliwy modus, umożliwiający odpowiednią reprezentację ludności żydowskiej. Przekonany jestem, iż niema najmniejszej intencji wyparcia reprezentacji żydowskiej z parlamentu“.

„Zdaję sobie sprawę ze straszliwej nędzy Żydów polskich. Rząd polski usiłuje zmniejszyć nędzę ludności przez subwencjonowanie i różne projekty robót publicznych i budowlanych. Plan subwencyjny, przeznaczony na ożywienie ruchu budowlanego, uważany jest za najskuteczniejszą metodę zwiększenia zaludnienia we wszystkich zawodach. W tym względzie nie czyni się żadnych dyskryminacyj wobec Żydów, co dotyczy naturalnie również podziału oraz faktycznie każdego projektu rządowego“.

O akcji faszystowskiej w Polsce p. ambasador zaznaczył z naciskiem:

„Obecny reżim w Polsce zawsze był przeciwny koncepcji faszystowskiej w jakiejkolwiek postaci, której sobie nie życzymy“.

Podczas pierwszych miesięcy prześladowań Żydów w Niemczech — oświadczył p. ambasador — rząd polski był w posiadaniu długiej listy Żydów polskich, którzy ucierpieli naskutek tych prześladowań. Były setki takich wypadków. Rząd polski protestował i apelował do rządu niemieckiego, aby zaniechano prześladowania tych Żydów.

„Rząd polski — oświadczył w końcu p. ambasador — z dużą życzliwością odnosi się do utworzenia w Palestynie żydowskiej siedziby narodowej, szczególnie gdy doświadczenie dowiodło, iż Żydzi, udający się do Palestyny, pielęgnują przyjaźń polską. Ja sam zwiedziłem Palestynę — Tel Awiw — w roku 1930 i rozmawiałem z wieloma tamtejszymi Żydami. Silne wrażenie wywarł na mnie w Palestynie fakt, że Żydzi ci nie stracili miłości do kraju, z którego przybyli. Żydzi, przebywający w Palestynie, czynią wielkie wysiłki, aby rozwinąć stosunki handlowe między Palestyną a Polską. Pomagamy tym Żydom nietylko dla tego, że Polska jest krajem niebogatym, lecz również dlatego, że Żydzi, udający się do Palestyny, służą korzystniej sprawie tak swego nowego, jak i swego dawnego kraju“.

Przegląd prasy

Przyszłość

„Gazeta Warszawska" zabawia się w proroka i wróży przyszłość.

Jest rzeczą oczywistą, że i w Polsce, będącej częścią Europy i wraz z nią przeżywającą dziejowe przemiany, przyszłość należy do obozu narodowego. Trudno się wdawać w proroctwa co do dat i dróg, nikt jednak, kto uważnie życie polskie obserwuje i kto potrafi sięgnąć wyobraźnią poza układ stosunków dnia dzisiejszego, nie może mieć pod tym względem wątpliwości, że jedynym w życiu politycznem polskiem faktem trwałym, jest wciąż wzrastająca siła obozu narodowego, siła, która nieuchronnie musi sobie zdobyć wpływ nietylko na opinję publiczną i na stan tak zwanego w utartym żargonie politycznym „terenu“, ale i na rządy.

Dobrze płacić — dobrze wydatkować

Pos. Mackiewicz omawia w „Słowie" wysunięty przez posła Miedzińskiego znany postulat: „dobrze płacić":

Jeśli należy dobrze płacić, to należy także pamiętać, z jakim trudem przychodzi obywatelowi dobre płacenie. Min. Prystor mówił o ostatniej krowie chłopskiej. Ale obok podatków ściąganych z nędzy, mamy jeszcze podatki, które rujnują warsztaty stanowiąc przyczynę likwidacji przedsiębiorstw, powiększenie liczby bezrobotnych. Znamy takie wypadki, nawet w tem Wilnie, w którem na oko się zdaje, że prócz urzędników nikt w niem nie mieszka.

Jeśli więc u podstaw moralności obywatelskiej powinny brzmieć wyrazy: „dobrze płacić“, to podstawą również moralności aparatu rządzącego państwem powinna być dewiza dobrze wydatkować.

Tego wymaga równowaga moralna, tego wymaga moralność stosunku obywatela do państwa i państwa do obywatela.

„Być albo nie być“

Publicysta „A. B. C." zastanawia się nad tem, jaka będzie odpowiedź Niemiec na propozycje angielsko-francuskie, sformułowane w Londynie. Na propozycję paktu lotniczego Niemcy zgodzą się (bo fakt ten zapewnia im równość w zakresie zbrojeń), natomiast dadzą wymijającą odpowiedź w sprawie powszechnego paktu o ograniczeniu zbrojeń i paktu naddunajskiego. Na jeden tylko projekt odpowiedzą kategorycznem „nie":

Kategorycznego „nie“ należy oczekiwać w sprawie paktu wschodniego. Wskazują na to zarówno deklaracje szeregu miarodajnych osób, jak i głosy całej prasy niemieckiej.

Korespondent berliński Havasa słusznie zwraca uwagę w swej wczorajszej depeszy na gwałtowną antyrosyjską kampanję dzienników niemieckich. Istotnie, od kilku dni niemal w każdym numerze tych dzienników znajdujemy wyraźnie inspirowane artykuły i notatki antysowieckie.

Wszystko przemawia więc za tem, że „być albo nie być“ porozumienia londyńskiego zależy obecnie od losów paktu wschodniego, czyli tego zagadnienia, w którem tak wiele do powiedzenia ma Polska.

Światowa konferencja WIZO

Londyn. (ŻAT) Najbliższa VIII światowa konferencja WIZO będzie pierwszym światowym zjazdem żydowskim, który się odbędzie w Palestynie. Konferencja odbędzie się w pawilonie brytyjskim stałego gmachu Targów Palestyńskich, i otwarcie jej odbędzie się w dniu 24 marca br. Konferencja potrwa 7 dni. W konferencji weźmie udział około 200 delegatek, reprezentujących 60.000 kobiet - sjonistek na całym świecie. Oczekiwana jest także znaczna liczba gości.

Na porządku dziennym konferencji znajduje się szereg doniosłych spraw, głównie w zakresie hachszary i aliji kobiet. Pozatem znajduje się na porządku dziennym sprawa dalszego rozwoju Młodego WIZO. W związku z konferencją odbędzie się szereg wycieczek po Palestynie dla delegatek.

We wszystkich sprawach dotyczących mającej się odbyć konferencji i pozostających w związku z nią imprez zwracać się należy na adres: WIZO, 75 Great Russell Street, London, W. C. 1.

—o§o—

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE

— ODZNACZENIE SĘDZIEGO- ŻYDA WE WŁOSZECH. Sędzia sądu apelacyjnego w Medjolanie, Silvio Mortara, Żyd, został w uznaniu zasług dla sądownictwa mianowany pierwszym honorowym prezesem sądu apelacyjnego w Medjolanie — odznaczenie, udzielane za szczególne zasługi w wyjątkowych wypadkach.

— SPADEK LUDNOŚCI ŻYDOWSKIEJ W SAKSONJI. Z zestawień rezultatów spisu ludności z dnia 16 czerwca 1933 w Saksonji wynika, że ludność żydowska w tej prowincji znacznie się zmniejszyła. Podczas gdy w roku 1925 w Saksonji mieszkało 22.252 Żydów, liczba ich spadła w 1933 do 20.584, czyli o 11,47 proc. Wśród ogółu ludności w Saksonji liczba Żydów spadła z 0,46 proc. na 0.40 proc. Od 1933 ludność żydowska w Saksonji uległa oczywiście dalszemu spadkowi.

— NIE BĘDZIE ODRĘBNEJ ŻYDOWSKIEJ KURJI WYBORCZEJ W SALONIKACH. Premjer Tsaldaris przyjął prezesa greckiej federacji sjonistycznej Bessanchi'ego, któremu oświadczył, że celem utrzymania pokoju w kraju, rząd zgodził się na różne żądania opozycji, nie mógł się jednak zgodzić na przywrócenie odrębnej żydowskiej kurji wyborczej w Salonikach. Rząd także nadal trwać będzie na stanowisku pełnego równouprawnienia Żydów

— AGITATORZY HITLEROWSCY WYSIEDLENI Z GRECJI. Wśród 15 cudzoziemców, wysiedlonych ostatnio z Grecji za ich szkodliwą działalność w kraju, znajduje się też kilku agitatorów hitlerowskich.

— ŻYD — SEKRETARZEM BELGIJSKIEGO MINISTERSTWA SPRAWIEDLIWOŚCI. Belgijski minister sprawiedliwości Henriot powołał na stanowisko sekretarza swego resortu żydowskiego, adwokata Rene Dudesheima.

— ŻYDOWSKA SZKOŁA MORSKA. Kapitan Susco, kierownik żydowskiego oddziału szkoły w Civita Vecchia oświadczył w rozmowie z przedstawicielami prasy, iż zamierza latem 1935 udać się z 25 wychowankami szkoły w podróż morską na okręcie żaglowym. Zaglowiec ma zwiedzić liczne porty śródziemnomorskie i zatrzymać się na krótki pobyt w Palestynie. Podróż morska ma trwać dwa miesiące.

Oryginalny testament

Pewien bogaty farmer w San Francisko wpadł na oryginalny pomysł. Ażeby uniknąć wszelkich sporów spadkowych po swojej śmierci postanowił sporządzić testament nie pisemnie, ale za pomocą filmu dźwiękowego. W obecności notarjusza i dwóch świadków odbyło się zdjęcie filmowe. Farmer głośno i wyraźnie odczytywał punkt po punkcie swoją ostatnią wolę. Chcąc uczynić zadość wszelkim wymaganiom prawnym, zrobiono jeszcze jedno zdjęcie, w którem notarjusz i dwaj świadkowie poświadczają, że farmer w ich obecności i przy pełnej świadomości i z nieprzymuszonej woli odczytał swój testament przed aparatem. Dwadzieścia cztery godzin po zdjęciu oglądali farmer, notarjusz i świadkowie już gotowy film, poczem film zamknięty w blaszanej puszce i notarjalnie zapieczętowany, zdeponowano u prezydenta sądu w San Francisko.

Po śmierci farmera zgromadzą się jego wszyscy spadkobiercy w sali kinowej, gdzie z płótna ekranu sam farmer wypowie im swoją ostatnią wolę. Amerykańskie sfery prawnicze twierdzą, że ten sposób sporządzania testamentu jest najpewniejszy, i z góry zapobiega wszelkim procesom spadkowym.

NA MARGINESIE

Prof. Herman Oncken w opałach

Prof. Herman Oncken, autor świetnego studjum o Lassalu, jest najwybitniejszym chyba historykiem niemieckim doby współczesnej. Za czasów jeszcze Wilhelma II. stał na straży objektywizmu, któremu też pozostał wierny w okresie republiki weimarskiej Tego objektywizmu nie może mu wybaczyć hitleryzm, który zresztą jest wogóle z niego niezadowolony. Wszak prof. Oncken po monachijskim puczu Hitlera wygłosił w Monachjum odczyt o francuskim generale Boulangerze, wrogu republiki francuskiej i porównał pucz Hitlera z usiłowanym zamachem stanu Boulangera. Gdy Hitler doszedł do władzy, ogłosił prof. Oncken gruntowne dzieło o Cromwellu, w którem broni tezy, że każdy dyktator, jeśli się chce utrzymać przy władzy, musi dużo wody dolać do swego wina i nigdy prawie nie dotrzymuje tego, co obiecywał, gdy był jeszcze pretendentem do władzy. Nad dziełem swojem o Cronwellu prof. Oncken pracował długo, a tylko przypadkowo tak się złożyło, że ogłosił je w okresie hitleryzmu. Być może więc wbrew jego woli, a w każdym razie mimowoli widziano w tem dziele krytykę obecnego systemu, panującego w Niemczech.

Narodowy socjalizm wystąpił więc w szranki bojowe, a oficjalny historyk hitleryzmu, Walter Frank, ogłosił na łamach „Der Völkische Beobachter" gwałtowną filipikę przeciwko Onckenowi. Czego się ten nestor historyków niemieckich nasłyszeć musiał! Nazwano go więc demoliberałem i ostatnim mohikaninem pseudonauki, broniącej okopów twierdzy liberalizmu. Oskarżono go poprostu o sympatje dla marksizmu, co obecnie w Niemczech równa się bezapelacyjnemu wyrokowi potępienia. Prof. Oncken bronić się nawet nie może, bo niema gazety, która udzieliłaby mu gościny. Wszak porządnie przy tej sposobności oberwało się też i starej „Frankfurterce" za to tylko, że zacytowała raz książkę Onckena o Cromwellu. „Frankfurterka" znalazła się w defenzywie i napróżno usiłuje przekonać Waltera Franka, oficjalnego historyka hitleryzmu, że młodość jeszcze nie jest absolutnie żadnym przywilejem, a o kwalifikacjach uczonego nie świadczy jego przynależność do obozu panującego. „Frankfurter Zeitung" nie pisze tego tak wyraźnie, bo się boi głosu wszechwładnego Goebbelsa, ale między wierszami wyczytać można próbę obrony swego stanowiska, expressis zaś verbis skomli o przebaczenie. Aż litość bierze, gdy się czyta te łamańce biednej „Frankfurterki", która pamięta jeszcze dobre czasy, kiedyto mogła śmiało i otwarcie bronić wolności zdania.

A biedny stary Oncken jeszcze jest profesorem, ale chyba długo katedry nie zatrzyma. Być może, że obejdą się z nim łaskawie i zaoszczędzą sobie skandalu, wszak w tym roku osiągnie wiek, przepisany dla — emerytury. Mówią nawet, że specjalnie skrócono lata nauczania i ustawę na nowo, normującą przejście na emerytury, wydano specjalnie, by się pozbyć Onckena, dlatego nazwano ją nawet „lex Oncken". Ale Oncken jest jeszcze żywy, a emerytura profesora nie oznacza jeszcze emerytury uczonego. Na stare więc lata zacznie się teraz jego martyrologja, bo prawdziwą martyrologją jest życie twórczego człowieka, któremu nakładają na usta kaganiec.

(—si).

Listy z Trzeciej Rzeszy

Kwiatki kultury nowoniemieckiej

(Od naszego korespondenta berlińskiego)

Berlin, w lutym.

W pakcie, który stare Niemcy (wielki przemysł i obszarnicy, królewsko pruska biurokracja i generalicja Reichswehry) zawarły z „nowemi Niemcami", a któremu zawdzięcza my Trzecią Rzeszę, postanowiono: polityka i gospodarka — wypróbowanym starym siłom, kultura — partji hitlerowskiej. Być może, że w ciągu tych dwóch pierwszych lat „tysiącletniej" Trzeciej Rzeszy nie wszystko szło po linji programu, w jednym punkcie Trzecia Rzesza pozostała sobie wierną, mianowicie w dziedzinie polityki kulturalnej. W tej dziedzinie mają nazi nieograniczoną swobodę i czynić mogą, co im się żywnie podoba. Tu żaden wielki przemysłowiec, żaden szlagon, żaden generał Reichswehry nie podnosi zastrzeżeń. A hitleryzm z tej pełni władzy korzystał konsekwentnie. Gdy Alfred Rosenberg wyeliminowany został z polityki zagranicznej, poświęcił wszystkie swe siły polityce kulturalnej.

Opiekuje się przedewszystkiem piśmiennictwem niemieckiem. Jemu podlega „Reichsschrifttumsstelle". Nie jest to władza w prawdziwem znaczeniu tego słowa. Jest to tylko instancja narodowo-socjalistycznej partji pracy. Ale w Trzeciej Rzeszy kompetencje państwa i partji nie są tak ściśle ograniczone. Mogliby cośniecoś o tem powiedzieć odważni przedstawiciele chrześcijaństwa nie zgleichschaltowanego, zwalcza ich bowiem nie państwo, ale partja. A gdy oni atakują partję, mówi się, że atakują państwo, bo partja jest państwem... Kto walczy z partją jest zbrodniarzem stanu...

Oficjalnie niema cenzury książek. Istnieje jednak partyjna cenzura książek, którą wykonuje wspomniana wyżej Reichsschrifttumsstelle. Formalnie żaden nakładca nie ma obowiązku przesyłania tam manuskryptów swych autorów. Rozsądnie jednak czyni, jeśli dobrowolnie poddaje się tej cenzurze. Jeśli cenzura wypada dobrze, nie ma już żadnych kłopotów z partyjnemi instancjami i prasą partyjną; jeśli natomiast cenzura źle wypada, może sobie zaoszczędzić kosztów połączonych z wycofaniem książki z rynku księgarskiego. Tak n. p. wydawca Knaur wydał niedawno historję sztuki, która ukazała się bez tej cenzury, a którą recenzent „Der Völkische Beobachter" niezwykle ostro skrytykował. Szanowny nakładca stracił odwagę, widział już przed swemi oczyma Dachau i Oranienburg. Nie namyślając się długo, wycofał 36.000 egzemplarzy, zanim oficjalnie zaczęto mu wogóle robić jakieś trudności. Nakładca nie jest przecież bynajmniej bohaterem, jest tylko kupcem. Widzimy więc, jak praktyczną jest rzeczą przedłożyć manuskrypt przedtem ocenie ludzi Rosenberga. Nie naraża się w ten sposób na rozmaite kłopoty, zdenerwowania i straty materjalne, chociaż nikt nie jest do tego naturalnie zobowiązany. Dzieje się to dobrowolnie — niedobrowolnie, jak wiele zresztą innych rzeczy w Trzeciej Rzeszy.

Jak mówią, około 500 ludzi zajętych jest badaniem prawomyślności produktów ducha niemieckiego. Są coprawda jeszcze nakładcy, którzy wyłamują się z pod tego przymusu. Za daleko by nas zaprowadziło i byłoby zresztą rzeczą lekkomyślną, gdybym przytoczył przykłady. Tyle można jednak te raz już zdradzić, że w Trzeciej Rzeszy niedawno ukazało się dzieło, demonstrujące nam niemiłosiernie nicość „Mitu" Alfreda Rosenberga. Pozwalają sobie na to tylko outsiderzy. Rosenberg może być naogół zadowolony z prasy i literatury Trzeciej Rzeszy.

Ilość pracowników przemysłu typograficznego zredukowała się wprawdzie o 22 proc. przestało wychodzić około 600 gazet, (nie wliczając w to tygodników i czasopism), rzeczą główną jednak jest to, że to, co pozostało, pod względem rasistycznym jest bez zarzutu. A nawiasem powiedziawszy, Mosse i Ullstein oraz inne czołowe nakłady niemieckie przeszły we współposiadanie czynnika decydującego, który stał się magnatem prasowym pierwszej klasy. Nie chodzi więc tylko o moralne gleichschaltowanie ducha niemieckiego. Interes interesem.

OBSERWATOR.

—o—

Paweł Westheim

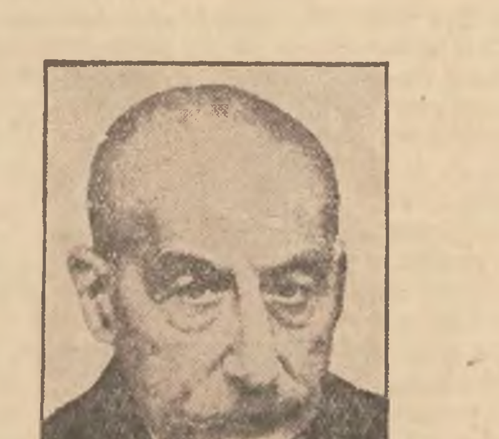
Maks Liebermann

Wielki malarz. — Artysta o sławie światowej. Znał go i cenił cały świat. Od 30-tu lat był po śmierci Lenbacha reprezentantem sztuki niemieckiej.

Gdy Wilhelm II. usiłował narzucić twórczości niemieckiej ducha „Alei Zwycięstwa" i wszystko, co było twórczem kształtowaniem rzeczywistości, znieważał jako „sztukę rynsztokową", Liebermann był tym, który wystąpił w szranki bojowe w obronie wolności ducha i sztuki. Wszystko, co w niemieckiem życiu artystycznem było twórczem z ducha, wszystko, co nie chciało wdziać liberji, grupowało się koło niego w Secesji berlińskiej. Apostołował z jednej strony pietyzm dla najlepszej tradycji niemieckiej, a z drugiej strony dodawał odwagi żyjącym artystom, by pozostali twórcami, t. j. by służyli sztuce prawdziwej, szczerej i twórczej.

Liebermann był przykładem, swą twórczością, swą osobistością, swym charakterem.

Liebermann był Żydem. Pochodził ze starej berlińskiej rodziny kupieckiej. — Jego pradziadek mógł po napoleońskiem zamknięciu kontynentu dla Anglji, oświadczyć dumnie swemu królowi Fryderykowi Wilhelmowi III., zwiedzającemu je-



Maks Liebermann

go fabrykę: „Najjaśniejszy Panie, jestem tym, który wypędził Anglików z kontynentu". Zwłaszcza w dziedzinie perkalików. Olbrzymie oddał usługi pruskiej gospodarce narodowej, uniezależniając kraj od importu zagranicznego i czyniąc go samowystarczalnym. Był jednym z owych Żydów niemieckich, którzy swym intelektem, swemi zdolnościami, swemi twórczemi siłami służyli kulturze niemieckiej, kulturze Niemiec Goethego. Jeden z tych, którzy własnym czynem zdobyli i utrzymali czołowe stanowisko w państwie kultury światowej.

Rdzenny Berlińczyk, słusznie zamianowany został honorowym obywatelem Berlina. Sztuka jego wyrosła z gleby berlińskiej, z owej berlińsko-pruskiej tradycji, która nazywa się „Brandenburger Tor", Schinkel i Menzel. Jego nauczycielem był Karol Steffeck, który malował wysoko postawionym osobistościom za panowania Fryderyka Wilhelma IV. portrety ich własne i ich koni. Jemu zawdzięcza Liebermann ów zmysł rzeczywistości, dzięki któremu znajdujemy go w szeregach reprezentantów berlińskiej tradycji artystycznej Chodowieckiego, Schadowa, Schinkla, Krügera, Steffecka i Menzla. Liebermann był w Berlinie następcą Menzla. Nie da się zaprzeczyć, — znajdujemy go we wszystkich historjach sztuki. Nie zmienił tego nawet hitleryzm.

Specyficzna w sztuce Liebermanna była ta tradycja nawet w jego impresjonizmie. Jeśli Liebermann, jako malarz rzeczywistości, doszedł do stylu swej epoki, do impresjonizmu, patrzył na świat

Bł. p.
Regina z Süsskindów
I-o Sperlingowa II-o Stahrowa
żona lekarza
zmarła po krótkich a ciężkich cierpieniach w 61 roku życia.
Wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego na cmentarzu izrael. przy ul. Miodowej odbędzie się dziś we środę dnia 13-go bm. o godz. 2-30 popoł., o czem zawiadamiają w smutku pogrążeni
Mąż i Rodzina.

Z anegdot o Liebermannie

— Wie pan — powiedział raz Liebermann — skoro opowiada mi się dowcip, który pochodzi rzekomo odemnie, to naprzód go wysłuchuję i jeśli jest dobry, to jest mój.

*

W towarzystwie zjawiła się raz młoda, piękna i bardzo inteligentna kobieta. Liebermann zapytany jak mu się podoba, odpowiedział: „Owszem, młoda i rzeczywiście ładna, gdyby jeszcze była głupia, byłaby doskonała".

*

Ulrich Hübner chciał raz zabrać Liebermanna na wystawę sztuki nowoczesnej Nie, — odpowiedział, — nie chcę pójść. Wkońcu gotowe mi się jeszcze spodobać.

*

Kiedy falsyfikaty van Gogha narobiły tyle wrzawy, do pracowni Liebermanna przyszła elegancka młoda kobieta, która przed niedawnym czasem rozwiodła się i wyszła powtórnie zamąż, za człowieka o silnie rozwiniętych bicepsach. Niech pan sobie wyobrazi, kochany profesorze — mówi młoda kobieta — wspaniały van Gogh! Powiesiłam go w sypialni nad łóżkiem, pierwsze spojrzenie rano po przebudzeniu, ostatnie wieczorem przed zaśnięciem... I oto okazuje się, że obraz jest fałszywy! — Wie pani, jak ja byłem w pani wieku, moje ostatnie spojrzenie przed zaśnięciem nie zwracało się na to co wisi nad łóżkiem, ale na to, co znajduje się w łóżku.

*

Pewien entuzjastyczny krytyk powiedział raz Liebermannowi: „Mistrzu, im bardziej wgłębiam się w sztukę, dochodzę do przekonania, że istnieją tylko dwaj wielcy malarze: Velasquez i pan". Na to Liebermann: „Jakto, jakto, skądże znowu Velasquez?"

*

Do pewnego mecenasa sztuki, który mu radził masową produkcję, powiedział Liebermann: „Drogi panie, ja nie jestem ze sztuką ożeniony, ja mam z nią stosunek miłosny".

*

Wiadomości z kraju

Demonstracja studentów żydowskich w Wilnie

Wileńska gmina żydowska stała się onegdaj znów terenem manifestacji studentów żydowskich. Manifestacje zorganizowane zostały przez studentów, skreślonych z listy słuchaczy U. S. B. na skutek niezapłacenia czesnego. Studenci zorganizowali blokadę. Nastąpiło to na skutek oświadczenia zarządu gminy, że nie posiada funduszów na zaspokojenie roszczeń wszystkich studentów skreślonych, a jedynie może opłacić czesne za studentów niezamożnych, najbardziej, zdaniem gminy, potrzebujących pomocy materjalnej. Odpowiedź ta nie zadowoliła studentów, którzy przybyli w większej ilości do lokalu gminy, ustawiając posterunki przy wszystkich wejściach i wyjściach oraz telefonach. Wezwana policja część studentów wylegitymowała i zablokowanych członków gminy żydowskiej uwolniła.

Don Juan-hypnotyzer przed sądem w Kielcach

Przed sądem okr. karnym w Kielcach stanął wynalazca gaśnic przeciwpożarowych „Rekord", mieszkaniec Warszawy Józef Matus. Oskarżonemu zarzucono, że za pośrednictwem biura matrymonjalnego poznał w Warszawie p. Helenę Semenową b. nauczycielkę szkoły średniej. Matus, mimo, że jest człowiekiem żonatym, zaproponował Semenowej małżeństwo i przywiózł ją do Kielc, gdzie przez dłuższy czas zamieszkiwał z nią na Placu Marszałka. Matus obecność swą w Kielcach umiał upozorować sprawami handlowemi, tak, że żona ani dzieci o zamiarach matrymonjalnych męża i ojca nie wiedzieli. Pod pretekstem ożenku Matus wyłudził od p. Semenowej na umeblowanie zł 4.450. Spryciarz zorjentował się, że z tego źródła więcej nie da się nic uzyskać, począł więc się rozglądać za inną ofiarą. Niebawem poznał on w Kielcach p. Stanisławę Daszyńską i również pod pozorem ożenku „zainkasował" od niej 1800 zł. Ostatnio Matus zainteresował się dozorczynią Muzeum w Kielcach N. Kłosowską. Jednak ta ostatnia została na czas uprzedzona o zamiarach Matusa i ustrzegła się przed niebezpiecznym Don Juanem.

Matus uważając swą uwodzicielską działalność na terenie Kielc za ukończoną, wyjechał do Warszawy w poszukiwaniu nowych przygód i — gotówki.

Pokrzywdzone ofiary występowały solidarnie przeciwko oskarżonemu. Na sali rozpraw p. Semenowa stwierdziła, że Matus poza wyłudzeniem od niej gotówki, namówił ją jeszcze do podpisania weksli, które obecnie ona musi płacić. Ponad to oskarżycielki stwierdziły, że dając pieniądze M., działały pod wpływem dziwnej sugestji i że Matus miał w sobie coś z hypnotyzera.

Mimo jednak stwierdzonych faktów, sąd Matusa uniewinnił, wychodząc z założenia, że sprawa winna być rozstrzygnięta na drodze prawa cywil nego, gdyż posiada wszelkie kwalifikacje t. zw. oszustwa życiowego.

Lokomotywa wysłana na ratunek zmiażdżyła poszukiwanego chłopca

Onegdaj pod Inowrocławiem zdarzył się mrożący krew w żyłach wypadek. 9-letni chłopczyk, Jerzy Chirowski, jadąc z ojcem koleją do Inowrocławia, oparł się o drzwi niedomknięte i w pewnym momencie wypadł z wagonu. Ojciec próbował zatrzymać pociąg, ale hamulec nie działał, tak że dopiero po przybyciu do Inowrocławia zawiadomił władze kolejowe o wypadku.

Na poszukiwanie chłopca wysłano specjalną lokomotywę, a gdy sposobu nocy chłopca nie wypatrzono, udała się wzdłuż toru ekspedycja piesza, która w pewnem miejscu spostrzegła na torze sąsiednim leżące ciało chłopca przepołowione przez koła.

Jak się okazuje, po tym właśnie sąsiednim torze przeszła lokomotywa, wysłana na poszukiwanie dziecka. Prawdopodobnie lokomotywa ta przepołowiła dziecko, które po upadku straciło przytomność i leżało w stanie omdlenia na drugim torze.

MARY PICKFORD SIĘGA PO LAURY REŻYSERSKIE



Mary Pickford będzie reżyserowała jeden z wielkich filmów, który w najbliższym czasie nakręcany będzie w Hollywood.

O historykach sztuki mawiał Liebermann: Nie są znowu całkiem zbyteczni, po naszej śmierci oświadczają, że nasze kiepskie obrazy są falsyfikatami.

tawsze oczyma Berlińczyka. Taksamo, jak Menzel W ramach rozwoju niemieckiej sztuki był Liebermann w latach 70-tych i 80-tych temperamentem rewolucyjnym. Co wówczas uskrzydlało jego twórczość i co mu zjednało najgwałtowniejszych wrogów, nazwać można etosem albo też społecznym patosem. Jak Menzel malował fragment ze świata pracy (walcownię żelaza), tak Liebermann przerażał współczesność wybitnie proletarjackim materjałem swych obrazów. „Skubienie gęsi", „Robotnice konserw", „Robotnicy przy burakach", obrazy z amsterdamskiego domu sierót, „Dwunastoletni Jezus w świątyni", „Warsztat szewski", „Dom starców" — oto obrazki rodzajowe swej epoki. Nie była to jednak tania liryka, jak u Knausa, ani też sentymentalnie wystrojona spólnota z ludem; z tych obrazków rodzajowych przemawiało to, co w ostatnich dziesiątkach XIX. stulecia najgwałtowniej poruszało umysły: kwestja społeczna, która stała się w owym czasie głównym problemem. Liebermann, który był poprostu typem mieszczańskiego malarza i takim pozostał, tym kolorytem bladości nadał twórczości artystycznej swej epoki tendencję wyraźnie aktualną, ba, aktywistyczną, która na swą epokę tak wpływała, jak dzisiaj twórczość Grosza albo Dixa. Umysły zaczęły się różniczkować. Jedni byli za wygładzaniem, za „miłem": malarze bogatej burżuazji, inni, t. j. młodzi, mówili o dostojeństwie pracy i pracującego. Literatura Holza, Schlaffa, Ibsena, naturalizm lat 90-tych, zjawiła się z tąsamą tendencją później, wyczuła jednak pokrewieństwo tego malarstwa. Liebermann potrafił w obrazie „Łatanie sieci" podnieść ten patos do etosu. Ten obraz jest dla Liebermanna nietylko najwyższym wyrazem tendencji społecznej, ale ten obraz — rzecz najlepsza, jaką Liebrmann stworzył i co nazawsze pozostanie w dziedzinie sztuki, — jest epicką poezją w największym stylu.

Munkaczy rozjaśnił mu paletę, ale wpływ największy wywarł Izraels, któremu Liebermann poświęcił studjum. U Izraelsa była jeszcze resztka czułostkowości, podczas gdy Liebermann był sceptycznie rzeczowym mieszkańcem Berlina. Dzięki socjalnemu sentymentowi, który Liebermann zawdzięcza Izraelsowi, zrozumiał on świat Rembrandta, stał się piewcą patosu społecznego. Pozostała w nim pod wpływem Holandji przewaga koloru szarego, ów szlachetny kolor srebrzysty, owe pełne smaku cieniowanie koloru białego i czarnego. „Barwnym" w sensie właściwym Liebermann nigdy nie był. Jasną więc jest rzeczą, że barwność impresjonizmu francuskiego była czemś sprzecznem z jego naturą. Zresztą impresjonizm był dla Liebermanna raczej sztandarem, niż programem pracy.

To spotkanie się z impresjonizmem, który zresztą w latach 90-tych miał już swój rozwój za sobą. — Manet zmarł w roku 1883, a nawet Seurat nie żył już od roku 1891, a Van Gog zastrzelił się w roku 1890 — było dla 45-letniego Liebermanna okresem zwrotnym w życiu, oznaczało wyrzeczenie się owego „elanu", owego akcentowania momentów społecznych. Liebermann staje się chłodnym obserwatorem rzeczywistości, zaczyna malować aleje drzew, obrazki sportowe i plażowe, ulice żydowskie Amsterdamu, wreszcie ogrody z Wannsee i portrety. Jako starzec 80-letni maluje portret prezydenta Hindenburga. W gruncie rzeczy tensam obraz, tosamo mistrzostwo, które bez reszty się już wypowiedziało.

Swemi obrazami z lat młodych zrewolucjonizował Liebermann twórczość artystyczną Niemiec. Skierował oczy publiczności i malarza niemieckiego na malarskość w malarstwie. Wszystko, co było młode, co się dopiero stawało i rozwijało — mam tu na myśli początki Secesji berlińskiej — otrzymywało zachętę i impuls.

Liebermann był przedewszystkiem siłą kształtującą. Wychował malarza niemieckiego w duchu wolności, kazał mu się wyzwolić z szablonu, postawił go przed naturą, ucząc go, że malarstwo polega przedewszystkiem w zdolności malowania, a nie we wymyślaniu anegdoty. Jego estetyka, zawarta w książeczce „Fantazja w malarstwie", uważa za punkt decydujący, by malarz szukał wyrazu dla tego, co on i tylko on widzi w naturze lub w duchu. Tylko ta technika jest dobra, która pomaga artyście w wyrażaniu tego, co chce wyrazić. Każda technika, którą inny stworzył dla tego celu, może to być Rembrandt czy Hals czy Rafael, nie ma żadnego znaczenia dla twórcy, który, jeśli ma coś własnego do powiedzenia, powiedzieć to może w sposób sobie tylko właściwy. — Jak wszyscy ludzie, a więc i ich charaktery pisma są tylko jednorazowi, jednorazowym może być tylko charakter artystyczny. Młodszym swym kolegom usiłował wpoić, że chodzi tylko o rzemiosło, dzieło jego jednak świadczy o tem, że chodziło jeszcze o coś: o indywidualność.

Liebermann nie zatracił się nigdy w t. zw. poetyckości. Obracał się wyłącznie w granicach rzeczywistości. Rzeczywistość była dla niego prawdą. Śmiało powiedzieć można, że sztuka jego była poszukiwaniem prawdy.

ODGŁOSY I REFLEKSJE.

Gdy Kłajpeda stanie się niemiecką...

Niewątpliwie, to jednak więcej niż czysta propaganda, jakkolwiek pochodzi od p. ministra Goebbelsa, który, jak każdy propagandysta, może pozwolić sobie na przesadę. Ale od czasu zwycięstwa Saary podobne wynurzenia i podobny tenor tak często obijają się o uszy, że trzeba je ostatecznie przyjąć za prawdziwą monetę, za kierunek aktywnej polityki.

Pan dr. Goebbels zresztą wypowiedział to najwyraźniej w świecie, nie pozostawiając miejsca na żadne złudzenia czy też nawet do myślniki:

Zwycięstwo w Saarze wstrząsnęło nieprzyjaciółmi Niemiec. Nadeszła chwila działania. Führer dał już dyrektywy, a wkrótce zapoczątkowana zostanie walka która cały świat zadziwi. Kiedy Kłajpeda stanie się niemiecką, oswobodzenie naszych braci z Austrji będzie dziecinną zabawką. Stare metody walki na tym odcinku zostaną odłożone na bok. — Wyślemy do rządu Schuschnigga ultimatum a jeżeli rząd austrjacki nie przyjmie postawionych mu warunków, zażądamy dla Austrji prawa samostanowienia o sobie. Intensywna kompanja propagandowa w Austrji już się rozpoczęła. Pwtórzymy ten system, wypróbowany przez front niemiecki w Zagłębiu Saary. Droga do powrotu wszystkich Niemców na łono Rzeszy musi zostać utorowana za wszelką cenę.

Zatem istotnie poważnie myślą Niemcy o odzyskaniu zamorskich kolonij, o nowych plebiscytach w Szlezwiku, Kłajpedzie, Austrji. O tem mówią głośno. I niezawodnie poważnie myślą, choć o tem narazie nie mówią o Górym Śląsku i o tzw. „kurytarzu".

Równouprawnienie — to genjalne słowo. Ma treść niezgłębioną. Jest bowiem tylko ramą, której sama legalizacja zbrojeń wypełnić nie może.

Jakże bowiem inaczej zrozumieć można chłód i to tak znamienne ociąganie się wobec wyniku londyńskich rozmów? Wciąż jeszcze naiwni sądzili: zróbmy jeszcze jedno ustępstwo, jeszcze jedną ofiarę, a potem znów zasiądziemy do okrągłego genewskiego stołu, przy którym niema miejsc bardziej i mniej honorowych. Niemcy są niezwykle czuli na punkcie honoru. Zgoda, udzielimy im satysfakcji.

Ale — któż zbada dusz niemieckich przepastne głębiny? Zewsząd wyciągnięte ręce wiszą narazie w powietrzu. Do serdecznego uścisku daleko. Partnerom londyńskiego układu zdawało się, że czynią ustępstwa, że uznają zasadę równości, a tymczasem Niemcy czują się na punkcie honoru bardziej jeszcze dotknięci i urażeni.

Zdawało się, że jeżeli Niemcy mają zastrzeżenia, to jedynie odnośnie do paktu wschodniego i do paktu naddunajskiego. Z jednej strony — łączy je liberalny układ z Polską, z drugiej działa apetyt na Austrję. Ale — sądzono — na przystąpienie do konwencji lotniczej wyrażą chyba swą zgodę bez zastrzeżeń.

Oni jednak nie mogą. Znów — honor.

Układ lotniczy mówi o wzajemnej pomocy zainteresowanych mocarstw w razie niesprowokowanego napadu ze strony sąsiada. Na przykład: Powietrzna flota niemiecka napadnie na Francję. Wówczas Anglja spieszy z pomocą. Niemieckie aeroplany bombardują Anglję — Francja nadsyła odsiecz.

A Niemców razi właśnie ten — przykład. Protestujemy —, pisze „Deutsche Allgemeine Zeitung" — że można Niemcom wogóle imputować agresywne intencje. Jest nie do przyjęcia, aby takie zamiary uważane były za bardziej prawdopodobne ze strony Niemiec, niż ze strony jakiegokolwiek innego mocarstwa. Więc — konkluzja: mimo naszych najlepszych chęci, nikt nie będzie mógł nam zarzucić, jeśli w takim układzie nie będziemy brali udziału.

Trzeba się liczyć ze słowami, jeśli na kimś zależy. Ale naturalnie zasada ta obowiązuje innych. Niemców nie. Goebbelsowi wszystko wypowiedzieć wolno: że chce Kłajpedy, że chce Austrji, że kampanja już się rozpoczęła. Bo mimoto, świat dalej leży Hitlerowi u nóg i błaga, by raczył wrócić do Genewy...

H. P.

Kobieta francuska chce głosować

(Od naszego korespondenta paryskiego)

Paryż, w lutym.

„Chciałbym, aby każda kobieta francuska umiała zająć się domowem gospodarstwem utrzymywać w porządku swoją garderobę, dbać o ubranie męża, doglądać i pielęgnować swe dzieci".

Tak pisał Napoleon do Madame Campan. Jego ideałem była kobieta - Matka, gospodarna pani domu, bez polotu, bez wielkich wymagań, słowem: wyraźne przeciwieństwo jego Josephine.

Napoleon nie lubił kobiet. A Francja mimo wszelkich pozorów, jest krajem rzadko konserwatywnym, znacznie więcej nawet niż osławiona ze swego zachowawczego charakteru Anglja. Jakkolwiek morzem od reszty kontynentu nieoddzielony, Francuz jednak z natury zasklepia się w granicach swego pięknego kraju, jest dumny i zarozumiały, uważa się pod każdym względem za samowystarczalnego, nie liczy się z tem, co powie o nim świat. Mało go to obchodzi.

Znana jest powszechnie francuska obojętność i brak zrozumienia dla — geografji. — Francuzi uważają to za swoją narodową — nie: wadę, lecz — cechę. Doświadczyłem tego sam, kiedy wybierając się na krótko do Krakowa, zażądałem biletu na dworcu, naturalnie w okienku, nad którem widnieje duży napis: bilety zagraniczne. Ku mojemu zdumieniu usłyszałem z miejsca tego rodzaju rozbrajającą odpowiedź:

— Kraków, to — Rosja. Do Rosji biletów nie sprzedajemy.

Innym razem, na seminarjum literatury porównawczej w Sorbonie odczytywałem referat z dziedziny francuskiej tragedji klasycznej i zacytowałem m. i. ustęp z „Fausta" w orginale. Wprawiłem mego profesora w zakłopotanie. On, człowiek, o światowem nazwisku, znany uczony i zawsze jeszcze niezwykle ceniony krytyk literacki, zawahał się przez chwilę, a potem poprosił, bym zechciał cytat z Goethego przetłumaczyć mu na francuskie.

— Albowiem wie Pan, niestety nie znam niemieckiego języka.

Czy ktoś wyobraża sobie, w Polsce profesora uniwersytetu, w dodatku jednego z czołowych, który nie ma pojęcia o niemieckim języku przynajmniej na tyle, by tylko zrozumieć jakiś cytat? Ale mój paryski profesor przyznał się do tego bez najmniejszej żenady.

W tem to nastawieniu i w tej specyficznej mentalności należy może szukać przyczyny niezrozumiałego napozór zjawiska, że w Francji kobiety dotychczas nie mają prawa głosowania, nie tylko biernego, ale nawet czynnego.

Któżby pomyślał? Murzynki w Stanach Zjednoczonych idą do urny wyborczej, ich głosy liczą się i zaważyć mogą na szali rozstrzygać o losach kraju. Lecz dla eleganckiej, wytwornej, światowej Francuzki, dostęp wzbroniony!

Kraj, który pierwszy rzucił hasło postępu, równości i demokracji, kraj, którego najwybitniejszym prozaikiem jest kobieta — Colette, najwybitniejszym poetą była kobieta — niedawno zmarła hrabina de Noailles, najwybitniejszym reprezentantem nauki — kobieta, pani Curie-Skłodowska, ten kraj nie wstydzi się, że w rzędzie tych, którzy nawą państwową kierują, niema ani jednej kobiety. W Rosji kobiety zajmują stanowiska ambasadorów, w Ameryce są ministrami, w Turcji uzyskały bez walki prawo głosowania. W Anglji Lady Reading przewodzi akcji dla zwalczania bezrobocia, Lady Astor jest znaną i niemniej wybitną parlamentarzystką od swego męża, lecz we Francji... We Francji płeć nadobna trzymana jest zdala od spraw państwowych, narówni z obywatelkami — Bułgarji i Jugosławji.

Nadsekwańska kraina wciąż jeszcze kurczowo trzyma się kodeksu Napoleona, choć od czasów Empereur'a wiele się na świecie zmieniło. Blisko 8 miljonów kobiet pracuje dziś we Francji zawodowo, jedna piąta ogółu mieszkańców! Z tego przeszło 1000 lekarek, 300 adwokatów, 300 inżynierów, 7 profesorów wyższych uczelni, a ile setek i tysięcy dziennikarek, literatek, kierowniczek wielkich przedsiębiorstw?

Ale to wszystko zaciekłych wrogów kobiecego głosu, nie przekonywa. Popierana przez pewien odłam prasy, szczególnie przez „Matin", francuskie sufrażystki, na których czele stoi dziedziczka słynnego nazwiska ks. de La Rochefoncauld, walczą, do tej chwili — bezowocnie.

Głównym wrogiem to — Senat. Czcigodni panowie senatorzy mają obawy, by z chwilą dojścia kobiet do głosu, nie zadrżały w posadach ich stolce. Większość w Senacie może ulec zmianie, mogą nastąpić pewne przegrupowania, więc — ostrożność nie zawadzi.

Naturalnie argumentami politycznymi nazewnątrz nigdy w tej sprawie się nie posługują. Tu trzeba wydobyć ostre strzały w arsenału eugeniki i higjeny społecznej. Kobieta przestanie dbać o gospodarstwo, o męża, o dzieci, zakwitnie w większej niż dotychczas mierze alkoholizm, bardziej jeszcze spadnie przyrost naturalny.

I wogóle... Czy potrzeba aż argumentów?

Istotnie nie potrzeba. Zgoła zbyteczne są one dla p. senatora Tissiera i dla p. senatora Hery'ego. Pierwszy z trybuny senackiej pałacu luxemburskiego oświadczył:

— Jeśli kobiety otrzymają prawo głosu, Republika przestanie być republikańską.

A drugi:

— Natura kobiety nie da się pogodzić z funkcją polityczną.

Coś jakby echo z przyległego państwa führerowskiego sąsiada.

Lecz w końcu, co tu się wiele dziwić wywodom „wnikliwych" panów senatorów, skoro poeta tak subtelny jak Paul Valery, „nieśmiertelny" członek Akademji Francuskiej, wygłasza z proroczym patosem następujące credo:

— Kobieto! Bądź słynną poetką, światłą uczoną, doktorem medycyny, twórcą w sztuce! Możesz złożyć dowody wnikliwości, inteligencji, wychowaj dzieci, otocz je pieczołowitością w imię własnego szczęścia i w imię szczęścia twego kraju! Zawsze jednak, pozostajesz niezdolną do kierowania, do ważenia do wyczucia gatunkowego ciężaru publicznego i politycznego ziarna, do czego, w większej mierze od najwybitniejszej kobiety powołany jest ostatni, najmniejwartościowy mężczyzna, choćby nieuk, choć alkoholik, choć upośledzony.

Zacofaństwo? Tak, Francja jest zacofana Francja nie liczy się z duchem czasu.

Kto wie, zresztą? Sądząc po obecnej wzno

wionej i wzmożonej kampanji, przyjąć należy, że może w końcu, i to za niedługo, francuska kobieta wywalczy sobie zwycięstwo które w gruncie rzeczy nie jest wszak uprzywilejowaniem. lecz tylko — równouprawnieniem. Może Francuzi, tak bardzo rozkochani w swej klasycznej literaturze z XVII w., dadzą się przekonać przez Monteskjusza, który dziełami swemi dowiódł, że zna się równie dobrze na sztuce rządzenia („Duch praw"), jak i na światowej galanterji („Listy perskie"). 150 lat temu napisał on to ciekawe zdanie:

— Nie sprzeciwia się to wcale naturze, ani zdrowemu rozsądkowi, by kobiety rządziły państwem... Właśnie ich wrodzona słabość, wyposaża je w łagodność i umiarkowanie, co jest zawsze nieodłączną cechą każdego dobrego rządu.

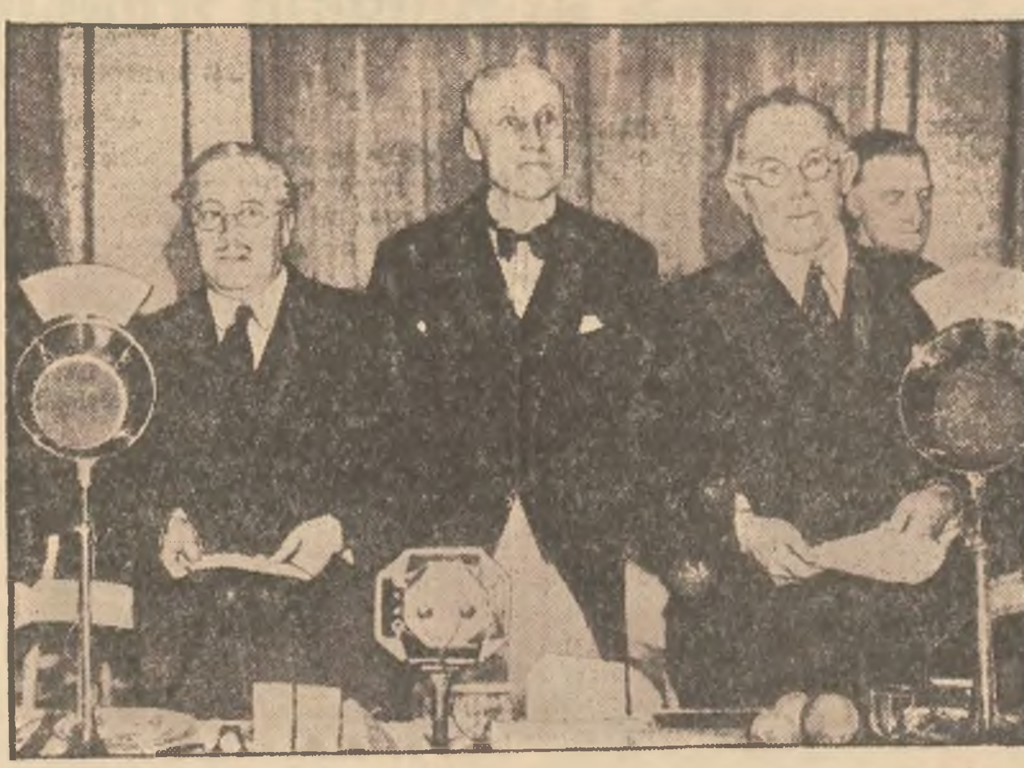
Ale — same perypetje tej walki, która toczy się w jednem z najkulturalniejszych państw świata, dziś kiedy w Haiti, na Jawie, w Colorado wydaje się to już anachronizmem, są niezmiernie charakterystyczne.

Zwłaszcza — że narodowym bohaterem i patronem Francji jest nie kto inny lecz — kobieta:

Joanna d'Arc, dziewica orleańska.

Dr. URI JAKÓBOWICZ.

Rozmowa na przestrzeni 10.000 kilometrów



Taką radjotelefoniczną rozmowę prowadziły dwie grupy angielskich dziennikarzy, z których jedna znajdowała się w Hyde Parku w Londynie, a drga w Kapstadzie (Południowa Afryka). Na zdjęciu: sir Wrench (w środku), Kingsley Wood, minister poczt (z lewej) i Thomas, minister dominjów (z prawej).

Z ŻYCIA ORGANIZACJI.

L st posła Dra Thona do Konferencji Hitacadutu

Do obradującej ostatnio konferencji Sjon. Soc. Partji „Hitachdut" Małop zach. i Śląska w Krakowie, nadesłał poseł Dr. Thon powitalny list hebrajski, który poniżej w przekładzie zamieszczamy:

Wielce Szanowni Towarzysze!

Serdecznem podziękowaniem potwierdzam odbiór zaproszenia na Waszą konferencję.

Sądzę, że zbędnem jest mnożenie słów dla wyrażenia mojej szczerej chęci, by w chwili tak uroczystej znaleźć się między Wami i razem z Wami świętować święto Wasze — nasze wspólne święto, wsłuchać się w słowa Wasze i zapalić się zapałem Waszym

Nie jest to dla Was tylko chwila uroczysta, ale chwila brzemienna w odpowiedzialność. Ci, którzy stoją na czele ruchu, muszą bacznie strzec, aby nie przyszli szkodnicy i nie zniszczyli dzieła, dla ufundamentowania którego tyle trudów łożyliśmy.

Marzyliśmy o Erec Izrael pełnej sprawiedliwości, Erec Izrael, pełnej ludzkiej doskonałości Musimy stać na straży, by nie ważyli się przyjść obcy i nadwerężyć naszych podstaw, zniszczyć naszej nadziei i potężnej wiary. A na tej straży stoimy razem, wszyscy sjoniści czyści i szczerzy, bez różnicy partyjnej. Spólnikami jesteśmy do tego potężnego i wspaniałego dzieła historycznego, i oby nam danem było, byśmy je szczęśliwie uwieńczyli.

Z przyczyn zapewnie i Wam wiadomych, nie mogę niestety przybyć i uczestniczyć w Waszej konferencji, wobec czego proszę Was bardzo. byście tą drogą przyjęli moje serdeczne pozdrowienia. Życzę Wam z głębi serca dużo pomyślności i owocnych wyników Waszej pracy.

Z pełnym Szacunkiem i pozdrowieniem potrójnego wyzwolenia w wiernej przyjaźni

OZJASZ THON.

Rada Partyjna Unji Sjonistów Rewizjonistów
dla Małop. Zach. i Śląska w Krakowie

Dnia 10. lutego 1935 odbyła się w Krakowie Rada Partyjna Unji Sjon. Rewizjon. dla Małopolski Zach. i Śląska, zwołana w związku z powołaniem dotychczasowego prezesa Dra Jakóba Damma na stanowisko członka Światowej Egzekutywy w Paryżu.

W Radzie Partyjnej udział wzięło 78 delegatów z Krakowa i prowincji.

Po zagajeniu przez Dra Jakóba Damma złożył sprawozdanie z prac ustępującej Centrali Tow. Mgr Treller, poczem rozpoczęła się dyskusja generalna w której udział wzięli: Bester (Kraków), Schmeidler (Krzeszowice), Dr. Speiser (Bielsko), Schweber (Chorzów), Dr. Bader (Kraków), Dr. Schächter (Kraków), Landau (Kraków), Littner (Dziedzice), Kaufman (Tarnów), Mgr. Rechter (Baligród), Gruber (Strzyżów), Seiden (Kraków), i inni. Dyskutentom wyczerpująco odpowiedział Dr. Jakób Damm.

W międzyczasie obradowała komisja permanencyjna w składzie: Brandwein (Bielsko), Bester (Kraków), Rosenthal (Dziedzice), Dr. Speiser (Bielsko), Königsberg (Bochnia), Horowitz (Tarnów), Schweber (Chorzów) i Wilder (Wieliczka), Schmidt (Sieniawa).

Wśród uchwalonych rezolucyj zwraca szczególną uwagę następująca uchwała: Rada Partyjna wyraża zapatrywanie, że w obecnym stanie rzeczy, wobec ostatnich enuncjacyj Egzekutywy sjonistycznej, dotyczących tekstu szekla, niema możliwości udziału rewizjonistów w XIX Kongresie sjonistycznym.

Rada Partyjna dokonała wyboru nowej Centrali, która sprawować będzie swe agendy aż do czsu odbycia dorocznej krajowej konferencji rewizjonistycznej — w następującym składzie: Prezes: Dr. Abraham Rosenman. Członkowie: Dr. Jakób Schächter, Mgr Emanuel Treller, Dr. Jan Bader, Dr. Ozjasz Manne, Dr. I. Huppert (Bielsko), Mgr. M. Buchweitz, Dr. Henryk Tonzer (Jarosław).

Równocześnie — wobec objęcia prezesury partji przez Dra Rosenmana powierzono piastowane dotąd przez niego stanowisko naczelnego redaktora „Trybuny Narodowej" — Drowi Janowi Baderowi.

Zjazd zakończył się serdeczną aklamacją na cześć wyjeżdżającego do Paryża Dra Jakóba Damma i odśpiewaniem „Hatikwy".



ŚRODA, 13 LUTEGO.

Kraków (293,5) 6,45 Z Warszawy: audycja poranna, 7,40 Zapowiedź programu, 7,50 Pogadanka dla pań: „Odświeżanie garderoby domowej" — wygł. p. Zofja Witkowska, 11,57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, 12,03 Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne i przegląd prasy polskiej, 12,10 Z Warszawy: a) koncert zespołu salonowego Arkadi Flato i b) dziennik południowy, 13,05 Utwory wokalne z płyt, 15,30 Z Warszawy: wiadomości o eksporcie polskim, 15,35 „Frontem do Morza" i lokalne komunikaty, 15,45 Fragment teatralny, 16 Z Wilna: „Czerni" reportaż muzyczny, 16,45 Z Warszawy: audycja dla dzieci starszych „Chwilka pytań" w redakcji W. Frenkla, 17 Z Poznania: koncert w wyk. Zygmunta Butkiewicza (wiol.) i Zygmunta Lisickiego (fort.) 17,25 Z Warszawy: pogadanka dla kobiet: „Gospodarstwo domowe w nowoczesnem ujęciu" wygł. p Marja Karczewska, 17,35 Z Warszawy: piosenki w wyk. Ireny Karskiej- Łuczyńskiej, akomp. prof Ludwik Urstein, 17,50 Z Warszawy: poradnik sportowy, 18 Odczyt: „Budapeszt — miasto muzyki cygańskiej i wina" wygł p. Otto Lazar, 18,10 Wiadomości bieżące, 18,15 Płyty, 18,45 Z Warszawy: odczyt gospodarczy: „O kooperatyźmie" wygł. p. St. Thugutt, 19 Płyty, 19,20 Z Warszawy: pogadanka aktualna, 19,30 Z Wilna: utwory na klarnet w wyk. Sylwestra Czosnowskiego, przy fort. Tadeusz Szeligowski, 19,45 Program na dzień następny, 19,50 Z Warszawy: wiadomości sportowe, 19,56 Lokalne wiadomości sportowe, 20 Ze Lwowa: „Bal radjosłuchaczy", 20,45 Z Warszawy: dziennik wieczorny i „Jak pracujemy w Polsce", 21 Z Warszawy: koncert Chopinowski w wyk. Józefa Smidowicza, 21,30 Odczyt w języku francuskim pt.: „Kraków — miasto Kopernika i Stwosza" pióra Dr. Jerzego Dobrzyckiego, 21,40 Z Warszawy: recital śpiewaczy Edwarda Bendera (bas) przy fort. prof. Ludwik Urstein, 22 Koncert reklamowy, 22,15 Konc kamer wyk. pp. Zof. Adamska (wiolencz.), Wł. Markiewiczówna (fortep.), Skowiński (flet), Nierychło (obój), Michniewski (fagot), oraz orkiestra kamer Tow. Muz. pod dyr. Zbigniewa Dymka, 23 Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej, 23,05—23,30 Muzyka taneczna,

• • •

Warszawa (1339,3) 6,45—15,35 p. Kraków, 15,35 Przegląd giełdowy, 15,45—18 p. Kraków, 18 Skrzynka poczt roln. — inż. Tarkowski, 18,10 „Życie kultur. i artyst. stolicy", 18,15—21,30 p. Kraków, 21,30 Koncert ze Sztuttgartu, 21,40—23,30 p. Kraków.

• • •

Katowice (395,8) 6,45—15.35 p. Kraków, 15,35 Giełda zboż. towar., 15,40 Wiadom. bież, 15,45 „Wyprawy i podróże" — prof. Jesionowski, 16—18 p. Kraków, 18 „Gospodyni Śląska" — p. K Nitschowa, 18,15 Turniej tenorów (płyty), 18,45 —21,30 p. Kraków, 21,30 „Hilary Mala" — legenda górnicza St. Gątarskiego, 21,40—23.05 p. Kraków, 23,05 Skrzynka francuska.

• • •

Lwów (377,4) 6,45—15.35 p. Kraków, 15,35 p. Warszawa, 15,45 Fragment filmowy: rozmowa J. Tepy z mgr. Lewickim, 16—18 p. Kraków, 18 Nauka stenografji, 18,15 Fragmenty z oper Wagnera (płyty), 18,45—21,30 p. Kraków, 21,30 „5 lat przed mikrofonem", felj. wygł A. Fleischer, 21,40 —23,30 p. Kraków.

• • •

Łódź (224) 6,45—15,35 p. Kraków, 15,35 Przegląd giełdowy, 15,45—18 p. Kraków, 18 „W 13-tą rocznicę pontyfikatu Papieża Piusa XI." — wygł. Fokciński, 18,15—21,30 p. Kraków, 21,30 Płyty, 21,40—23,30 p. Kraków.

• • •

Wiedeń (506,8) 19,05 „Dawne rzemiosło austrjackie" — reportaż, 20,10 Muzyka organowa, 20.45 Audycja zimowa, 23 Sonata Kreutzerowsa Beethovena (płyty).

• • •

Paryż (1648) 21 „Kitież" — opera Rimsij- Korsakowa.

• • •

Medjolan (368,6) 21 Tr z teatru „La Scala": „La Flamma" — opera Respighi'ego.

• • •

Beromünster (539,6) 16 Utwory młodzieńcze wielich mistrzów, 19,10 Dawne pieśni, 19,30 „Borys Godunow" — opera Mussorgskiego.

Oslo (1153,8) 19,30 Koncert muzyki polskiej dyr. Mazurkiewicz.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Komisje odwoławcze rozpoczynają swą działalność

Ukonstytuowanie się komisyj odwoławczych dobiega końca. Już w najbliższych dniach rozpoczną one swoją działalność. Należy dodać, iż płatnicy z niecierpliwością oczekują podjęcia tej działalności ze względu na ogromną ilość zaległych spraw, które dotychczas nie mogły być załatwione. Z tego względu należy przypuszczać, że komisje odwaławcze od pierwszej chwili swej działalności będą zawalone pracą.

* * *

Ministerstwo Skarbu w ogłoszonej ostatnio „Instrukcji podatkowej" uwzględniło poszczególnie wnioski, jakie w sprawie struktury i bliższego unormowania sposobu działania komisyj przedstawił Związek Izb. W szczególności Ministerstwo Skarbu ustaliło w wspomnianej Instrukcji, iż przy tworzeniu sekcyj, wyłonionych ze składu komisji nie należy się kierować podziałem według podatków, lecz zasadą podmiotową, wobec czego powoływać należy odrębne sekcje dla poszczególnych kategoryj płatników, jak np. dla rolnictwa, handlu i przemysłu, wolnych zawodów itp. Liczyć się należy dlatego z faktem, iż zgodnie z wnioskami samorządu gospodarczego utworzone będą wspólne sekcje dla spraw odwoławczych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych W skład każdej sekcji powinna wchodzić, o ile możności połowa członków z tej kategorji płatników, których odwołania będą przedmiotem obrad sekcji, przyczem sekcje powinny składać się po połowie z członków mianowanych i powołanych. W razie niemożności utworzenia sekcyj z zachowaniem zasady, iż wchodzić ma połowa członków, których odwołania stanowią przedmiot obrad sekcji, okoliczność ta nie może byc uważana za przeszkodę do rozpatrywania odwołań danej kategorji płatników (dotyczy to np wypadku, gdy zachodzić będzie niemożliwość utworzenia sekcji dla rozpatrywania odwołań osób, wykonujących wolne zajęcia zawodowe). Stosownie do wysuniętych wniosków Ministerstwo ustaliło, iż odraczanie rozpatrzenia spraw odwoławczych, wniesionych na porządek obrad, zostało zastrzeżone kompetencji sekcyj lub komisji, a nie przewodniczącego jej.

O ile idzie zkolei o nader istotną dla płatników sprawę zawiadamiania ich o orzeczeniach komisji odwoławczej, uregulowano ją w ten sposób, że po rozpatrzeniu odwołań przez komisję lub sekcje władze skarbowe najdalej w ciągu 15 dni od dnia uchwały mają sporządzić i rozesłać poszczególnym urzędom skarbowym imienne wykazy płatników, których odwołania zostały w całości lub częściowo uwzględnione z poleceniem odpisania w księgach bierczych umorzonych kwot podatku i dodatków. Natomiast orzeczenia umotywowane mają być doręczane płatnikom najpóźniej w ciągu 3-ch miesięcy od daty decyzji komisji (sekcji) odwoławczej.

Ministerstwo uwzględniło również w Instrukcji propozycje Izby Przemysłowo- Handlowej w Łodzi, iż jeśli płatnik wyraził życzenie złożenia ustnych wyjaśnień na posiedzeniu komisji — referowanie sprawy odwoławczej odbywa się w jego obecności. O terminie rozpatrywania sprawy zgodnie z przepisami ordynacji zawiadamiani będą jednak tylko płatnicy, którzy wraz z złożeniem życzenia w przedmiocie udzielenia ustnych wyjaśnień uiścili opłatę w wysokości pół proc. od spornej kwoty podatku (niemniej niż 2 zł. i niewięcej niż 50 zł.).

Natomiast Ministerstwo uznało za niemożliwe uwzględnienie wniosku w przedmiocie utworzenia specjalnych biur przewodniczących komisyj, gdyż wymagałoby to powołania dodatkowego personelu, który, nie mając dostatecznej praktyki, nie sprostałby obowiązkom, wynikającym z nowych metod ustalania wymiarów podatkowych. Pomijając względy finansowe, według Min. Skarbu nie leży to również w interesie podatników, którzy nawet przed rozstrzygnięciem odwołań mogą znaleźć tymczasowe ułatwienia, których może udzielić Izba Skarbowa przy opracowaniu wniosków dla przewodniczącego komisji W wypadku odrębnego biura przewodniczący nie mógłby mieć uprawnień władzy nadzorczej Mimo współudziału urzędników Izby Skarbowej, opracowywujących odwołania, wszystkie wnioski kierowane na komisję, winny uzyskać akceptację przewodniczącego są referowane w taki sposób, jaki on ustali, wskutek czego Min. Skarbu stwierdza, iż samodzielność i niezależność przewodniczącego w zakresie, który Związek Izb interesował, jest podniesiona bardzo wysoko.

Wreszcie należy nadmienić, iż wobec wątpliwości, jakie włoniły się, Ministerstwo wyjaśniło, iż odwołania spółek z ogr odp. o kapitale do 100.000 zł rozstrzygają w zakresie podatków, wymienionych w art. 8 ordynacji — komisje odwoławcze.

Oględność przy udzielaniu ulg podatkowych

Art. 44 ustawy o podatku przemysłowym uprawnia ministra skarbu do zwalniania od podatku specjalnych obrotów, gdy chodzi o cele publiczne, o dobroczynność lub transakcje ogólnie użyteczne. W ten sposób izby skarbowe, którym przekazano to uprawnienie, często zwalniały od podatku obrotowego transakcje dokonywane przez domy pracy, instytucje szkolne, sprzedające wyroby uczniów itd. Obecnie Ministerstwo Skarbu wydało okólnik, w którym poleca korzystać z tego uprawnienia bardzo oględnie. Dążeniem Ministerstwa jest, aby każda działalność gospodarcza, podlegająca opodatkowaniu, ponosiła właściwe ciężary i w ten sposób nie stwarzała niezdrowych warunków konkurencyjnych. Równocześnie wyjaśnia się, że mogą być zwalniane od podatku obrotowego tylko przedsiębiorstwa bezpośrednio spełniające wspomniane wyżej zadania oraz dokonywujące obroty, nieprzekraczające w stosunku całorocznym 25.000 zł

Ustalenie norm obrotu dla wymiaru podatku przemysłowego

Ministerstwo skarbu, pragnąc urealnić podstawy wymiaru podatku przemysłowego dla płatników, nieprowadzących ksiąg i niepodlegających podatkowi ryczałtowemu, przewiduje stosowanie tzw. norm, które stanowiłyby inowacje w dotychczasowym systemie opodatkowania owych przedsiębiorstw. Dla uniknięcia wszelkich nieporozumień zaznaczyć należy, iż dotychczas sposób ustalania podstaw wymiaru na zasadzie owych norm mimo wydania Instrukcji podatkowej nie jest jeszcze zdecydowany, gdyż par. 261 Instrukcji zapowiada, iż w tej sprawie wydane będą dopiero specjalne przepisy. Pozatem ministerstwo skarbu zawiadomiło ostatnio Związek Izb, iż przygotowany w tej mierze projekt rozporządzenia zostanie w czasie późniejszym przesłany Związkowi Izb celem oświadczenia się.

Zaświadczenia dla niemieckich instytucyj ubezpieczeń

W związku z wykonywaniem umowy polsko-niemieckiej o opiece społecznej z dnia 11 czerwca 1931 r., niemieckie instytucje ubezpieczeniowe wymagają ubiegających się o renty niemieckie zaświadczeń, że po powrocie z Niemiec przebywali oni stale w Polsce; zaświadczenia takie wydają organy policyjne bądź zarządy gminne.

Przy rozpatrywaniu zaświadczeń, zwłaszcza wystawianych przez sołtysów, instytucje niemieckie stwierdziły, że w wielu wypadkach zaświadczenia te zawierają nieodpowiadające prawdzie dane, a mianowicie w tych wypadkach, gdy ubezpieczony po wyjeździe przebywał np. we Francji, zaświadczenia fakt ten przemilczają. Tego rodzaju fakty mają zasadnicze znaczenie, jeżeli bowiem po wyjeździe z Niemiec ubezpieczony nie przebywał stale w Polsce, nie przysługuje mu prawo uzyskania renty.

W związku z tem ministerstwo spraw wewnętrznych wydało pismo okólne do wojewodów, polecając wydanie w tej mierze właściwych dyspozycyj zarządom gminnym

Podatki dla lekarzy

Ministerstwo skarbu zarządziło, iż badanie ksiąg przychodu i rozchodu lekarzy przeprowadzać mają osobiście naczelnicy urzędów skarbowych lub kierownicy działu wymiaru podatków.

Wywóz szmat do Rosji

Sowieckie przedstawicielstwo handlowe zwiększyło zakupy szmat w Polsce na wywóz do Rosji. Poszukiwane są zwłaszcza lepsze gatunki wełniane. Regulowanie należności następuje gotówką lub wekslami z terminem płatności do 12 miesięcy.

W kołach handlowych przewidują, iż wywóz szmat do Rosji osiągnie w r. 1935 kilka miljonów kilogramów.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Beveridge Webster

Zachowując wysoką linję swej sztuki, wybrał Webster na swój tegoroczny występ wysoko wartościowy program, w którego pierwszej części wykonał rzadko grane utwory literatury fortepjanowej, a to dwie dwugłosowe i jedną trzygłosową inwencje Bacha oraz najproblematyczniejszą i najtrudniejszą myślowo oraz technicznie sonatę Beethovena op. 106 (Hammerklavier), którą ostatnio grał tu Steuerman. Nie można wedle wykonania tych utworów sądzić wybitnych zalet gry młodego artysty, bo w pierwszych dominuje spokojna i zrównoważona faktura prostoty o idylicznym nastroju, w drugiej zaś bezdenna głębia treści o niezwykłym nieraz ekscentrycznym wyrazie zwłaszcza scherza, wstępu do fugi i samej fugi nie jest odpowiednim terenem dla wyżycia się sztuki odtwórczej Webstera. Dopiero w Chopinie i nowoczesnych autorach francuskich święci ona triumfy swą brawurą techniczną, siłą, wyrazem i doskonałem oddaniem kolorytu nowej muzyki francuskiej przez specjalne pedalizowanie i subtelną dynamikę.

Licznie zgromadzona publiczność zgotowała artyście bardzo serdeczne i ciepłe przyjęcie, za które podziękował kilkoma naddatkami.

Dr. Apte.

Nieuczciwa droga do celu

Piszą nam z Gorlic:

W 16 numerze „Naprzodu" pojawiła się notatka gorlickiego korespondenta tegoż pisma o treści: „Naco idą fundusze przeznaczone na pomoc dla powodzian". Autor notatki krytykując kwestję podziału przedmiotów przeznaczonych dla powodzian stwierdza, że Organizacja Sjonistyczna w Gorlicach, otrzymała 2 wagony węgla drogą specjalnych wpływów w Komitecie powodziowym, podczas gdy rzesze biedaków i bezrobotnych daremnie czekają na wsparcie.

Pomijamy fakt, że powyższe stwierdzenie jest wierutnem kłamstwem i że niewybredny autor notatki użył steku ohydnych oszczerstw, by pod płaszczykiem krzywdy społecznej przemycić i wszczepić w czytelników jad antysemityzmu i nienawiści. — Chodzi nam jednak o metody walki socjalistycznego pisma z wpływami sanacyjnemi w Instytucjach społecznych. Czy przez oczernianie Żydów i fabrykowanie oszczerstw wiedzie droga do „sprawiedliwości społecznej", o którą z takim zapałem gorlicki korespondent walczy?

Na tem miejscu chcielibyśmy wyrazić niesmak i przykre zdziwienie, że „Naprzód" pozwala na łamach swoich wypowiadać się ludziom, którzy w oparze kłamstw, zmyślań i nienawiści wyznaniowej chcą gotować swą pieczeń Organizacja nie żądała niczego od Komitetu powodziowego i niczego też nie otrzymała, a jeżeli Towarzystwo Opieki nad Sierotami Żydowskiemi dostało kilka metrów drzewa, to chyba ten przydział opału bezdomnej, w skrajnej nędzy żyjącej dziatwy żydowskiej nie powinien kłuć oczu „socjalistycznego" korespondenta. Od człowieka, który mieni się być szermierzem idei sprawiedliwości i uczciwośc mamy chyba prawo w pierwszym rzędzie żądać uczciwego postępowania i prostych dróg prawdy.

D. E.

GŁOS KOBIETY ŻYDOWSKIEJ

ORGAN ZRZESZENIA KOBIET ZYDOWSKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ i SLĄSKA (W. I. Z. O.)

Rok VIII. **Nr. 3**

B. IDELSON (Jerozolima).

Kobiety w Palestynie obradują...

(Oryginalna korespondencja „Głosu Kobiety Żydowskiej")

Jerozolima, w lutym.

Wrażenia ze zjazdu kobiet w Palestynie... Pierwszy to zjazd po połączeniu dwóch, do niedawna osobno istniejących grup: „Histadruth Naszim Iwrioth" i „Wizo Arcith". Odrębność tych grup, mimo wspólnej pracy, widoczna była już w przemówieniach poszczególnych delegatek: Jedne mówiły tylko o pracy socjalnej, a drugie wyłącznie o przygotowaniu dziewcząt do pracy na roli i w mieście — dla Palestyny. Zjazd bardzo dobrze przygotowany; widzimy tam dużo kobiet z drobnomieszczaństwa i wiele z pośród inteligencji pracującej. Niema różnicy między kobietami wsi i miasta. Wiele tam kobiet z ostatniej „aliji" z Niemiec i Polski. Brak młodzieży... Poziom dyskusji wysoki: rozważa się kwestje rozwoju instytucyj już istniejących, budżet, stosunki wzajemne między organizacjami w różnych krajach świata...

Znamienną była dyskusja na temat opieki społecznej nad matką i dzieckiem. Zewsząd zjawiają się prośby i żądania, by powiększyć liczbę żłóbków, poradni dla matek i przedszkoli, ale, niestety, brak na to środków....

Taka była dyskusja. Chociaż wiadomo powszechnie, że na kobiecych konferencjach mało się mówi o problemach politycznych, jednakże dziwne było to zupełne milczenie na temat spraw ogólnych, dotyczących sytuacji w sjonizmie. Nie mówiono też zgoła o warunkach pracy i życia robotnicy palestyńskiej, o którą wszak troszczą się właśnie te obradujące grupy kobiet palestyńskich. Ani słowem też nie wspomniano o matce pracującej i dzieciach, pozostawionych bez opieki — zagadnieniach, które stoją u podstawy życia pracującej kobiety palestyńskiej; nie wspomniano zupełnie o młodzieży pracującej. Rozstrzygano o realnych instytucjach, a pominięto przedmioty tych placówek socjalnych.

Na zjeździe wystąpiono z propozycją wystawienia osobnej listy kandydatek kobiecych w czasie wyborów do kahału i Rady m. w Tel Awiw, przyczem zastrzeżono się wyraźnie przeciwko zajęciu politycznego stanowiska, by uniknąć walk partyjnych.

Ale pod jakim hasłem kobiety wystąpią? I czy możliwe jest, by uzgodnić stanowisko wszystkich kobiet w jakiejkolwiek sprawie społecznej? Różnice poglądów będą zawsze, a źródłem ich różnicy pogląd na świat.

Poważne prawdziwie były obrady nad ważnemi, realnemi zdobyczami.

*

Uwaga Redakcji: Chętnie umieszczamy uwagi poważnej współpracowniczki palestyńskiej gazety kobiecej, tem bardziej, że w najbliższej przyszłości omówimy te kwestje w innem naświetleniu.

Kobiety w świecie

Kobiety w Lidze Narodów. W Lidze Narodów, podobnie jak w Międzynarodowem Biurze Pracy zdobyły kobiety wybitne miejsce. Współpracują tam kobiety wszelkich narodowości jak Belgijka Colin, zajęta w sekcji opieki nad dzieckiem — pani Romer, Polka w dziale walki z opjum, p. Bartlett, Amerykanka w dziale bibljotecznym, p. Arasmussen, Szwedka, w tranzycie, ks. Radziwiłłowa (Litwa) i kilka Angielek w innych równie ważnych resortach.

* * *

Dom Młodej Polki w poznańskiem. W Bninie pod Poznaniem wybudowano Dom Młodej Polki, gdzie odbywa się kurs dla narzeczonych. Młode narzeczone przygotowują się tam do stanu małżeńskiego ucząc się gotowania, gospodarstwa domowego i słuchając odpowiednich odczytów.

Miesiąc propagandy WIZO w Krakowie

Od połowy lutego do połowy marca WIZO w Krakowie przeprowadzi miesiąc intenzywnej propagandy swych idei i metod pracy wśród kobiet żydowskich. W miesiącu tym poza odczytami, referatami itp. odbędzie się kilka zebrań i meetingów. gdzie raz jeszcze przedstawiony zostanie kobietom, które dotąd zdala stoją od pracy w WIZO, program tej światowej organizacji żydowskich kobiet Dziś, kiedy cały wysiłek żydostwa idzie — ze względów zarówno ideowych jak utylitarnych — w kierunku propalestyńskim, dziś nie może i nie powinno zabraknąć na bojowym froncie pracy — kobiet - Żydówek. Do wszystkich obozów, sfer, środowisk przemawiać będziemy i przekonywać, że niema obecnie usprawiedliwienia na obojętność, inercję, nieświadomość. Że każda Żydówka, która wobec siebie i swego społeczeństwa spełnić chce odpowiedzialne zadanie, znajdzie miejsce, czekające na nią w WIZO!

ODPOWIEDZI REDAKCJI. P. L. M., Sosnowiec: Za recenzje dziękujemy. Prosimy o krótkie artykuły z dziedziny społecznej.

P. Zofja M. Kraków: Artykuł zbyt rozwlekły, nieaktualny.

P. R. J.: Chętnie umieścimy, czemu tak skromnie?

Prosimy o nadsyłanie do „Głosu" krótkich, aktualnych artykułów, korespondencyj z prowincji, felietonów i t. p.

Adres: Elza Silberstein, Kraków, Gołębia 3.

Wśród książek kobiecych

KOBIETA DEMASKUJE ŚWIAT: MARJI LEITNER. — Utwór Marji Leitner jest reportażem, chwytającym na gorącym uczynku okrucieństwo władz w kolonjach karnych, prześladowania Murzynów i omawiającym wszystkie zazwyczaj starannie przemilczane sprawy.

Autorka zwiedza kolonje angielskie, francuskie i holenderskie, dżungle i miasta Ameryki.

Jeździ nie jako bogata podróżniczka, mieszkająca w zbytkownie urządzonych hotelach, która widzi tylko blaski zwiedzanego kraju.

Pracując jako kelnerka, służąca, robotnica w fabrykach i plantacjach, mieszkając w cuchnących norach, nie przypominających w niczem mieszkań ludzkich, ma możność zdarcia maski z oblicza „dobrodusznej" Ameryki. Autorka ukazuje tam wyzysk pracowników, licho wynagradzanych i nie szczędzi mocnych barw w odmalowaniu katuszy zesłańców z wysp karnych, którzy umierają wyniszczeni przez choroby i okrutne postępowanie dozorców.

Dzielna reporterka pokonała wszelkie trudności, podróżując bez pieniędzy. Podziwiać należy jej odwagę docierania do najbardziej niebezpiecznych miejscowości. Amerykę przedstawia jako kraj, gdzie znają tylko pracę i dolara. Praca jest tam jak najbardziej eksploatowana, robotnice wyzyskiwane, źle płatne i źle odżywiane.

Z egzotyką i czarem podzwrotnikowych wysp, tak chętnie opiewanych przez pisarzy, rozprawiła się Marja Leitner energicznie, ukazała potworną egzystencję nieszczęsnych skazańców, którzy po odpokutowaniu kary pędzą beznadziejne życie na wyspach, przymierając głodem.

Władze nie dają im środków utrzymania, nie starają się odesłać ich do kraju, tak, że śmierć jest dla tych nieszczęśliwych prawdziwem wybawieniem.

Reportaż odznacza się wartkiem tempem, przekład Jerzego Kamieńskiego staranny.

LILI JERMUŁOWICZ-MAYEROWA.

HELENA BOGUSZEWSKA: CAŁE ŻYCIE SABINY. Ostatnia powieść Boguszewskiej odznacza się oryginalnem podejściem do tematu. Treścią książki są wspomnienia chorej kobiety. Nie jest to jednak jednolity ciąg wspomnień; wyodrębnieniem na kilka działów, jak „po sukniach", „po mieszkaniu", „po służących" wyróżnia się ta powieść przez oryginalną formę. Dzięki ciekawemu ujęciu tematu postać Sabiny uwypukla się. — Dzieciństwo Sabiny przypada na okres przedwojenny, lata studenckie na okres dekadentyzmu, a potem widzimy ją w latach wojennych i odrodzenia Polski, jak z trudem przeciska się przez życie. Życie Sabiny to życie szarej, przeciętnej kobiety, kochającej, cierpiącej i stale skazanej na osamotnienie i troski. W każdem mieście, w każdym kraju żyje tysiące takich Sabin, które szamoca się w nierównej walce z życiem i egoizmem męskim.

Ostatni utwór Boguszewskiej jest jeszcze jedną dodatnią pozycją w twórczości tej utalentowanej autorki.

L. M.

PEARL BUCK: MATKA. Autorka, z pochodzenia Angielka, żyjąca od wielu lat w Chinach, umiłowała serdecznie tę przybraną ojczyznę na tle jej rozległego krajobrazu, na tle hieratycznem jej życia maluje swoje powieści o wspaniałem epicznem zacięciu. Ostatnia powieść „Matka", rozgrywająca się na głuchej, nędznej wsi chińskiej, dalekiej od szlaku cywilizacji — mogłaby jednak przez swą bohaterkę — matkę — rozgrywać się gdziekolwiek na ziemi — w jakimbądź kraju. Bo ta chłopka chińska jest jakoby wcieleniem macierzyństwa; jej odniesienie się do ludzi i świata, jej ciepłe uczucie, ogarniające nietylko synów i córkę, — ale także lekkomyślnego męża, staruszkę teściową, gospodarstwo, dom, ziemię rodzącą, radości i smutki życia — wznoszą ją na wyżyny wieczności i symbolu. A dzieje się to wszystko prostemi, spokojnemi środkami — prostym i w prostocie swej nieomal dostojnym stylem pisane. I nasuwa się nieodparcie porównanie i zestawienie z „Matką" Szaloma Asza. Te dwie matki, jakkolwiek oddzielone od siebie tysiącami mil, różne rasą, wiarą, warunkami życia, te dwie matki mogłyby być siostrami i w jednym mieszkać domu.

E. S.

KRONIKA

LUTY

Wschód słońca 6 m. 41

13

Zachód słońca 16 m. 37

10 Adar 5695

ŚRODA

Członkowi Redakcji naszej, p. Romanowi Gehorsamowi spowodu zgonu blp. Matki, składamy wyrazy głębokiego współczucia.

„NOWY DZIENNIK".

KEREN HAJESOD

Dziś o godz. 8-ej wieczór w stow. Solidarność Bnej Brith przy ul. Gertudy 7, I. p. posiedzenie szerokiego komitetu współpracowników Keren Hajesodu z udziałem p dra Imanuela Olsvangera delgata Agencji Żydowskiej dla Palestyny.

ODCZYTY DLA KUPIECTWA

Żydowska Średnia Szkoła Handlowa w Krakowie, ul. Stradom l. 10 inauguruje we czwartek dnia 14 bm. o godz. 8 wiecz. cykl odczytów dla kupiectwa z zakresu aktualnego prawodawstwa handlowego i podatkowego, odczytem pod tytułem: Ordynacja podatkowa wraz z rozporządzeniem wykonawczem, który wygłosi znakomity znawca przedmiotu dr. Tomasz Lulek prof. U. J. i W. S. H. Po odczycie dyskusja Wstęp wolny.

NOWE DOKUMENTY DLA UCHODŹCÓW

Ministerstwo spraw wewnętrznych zamierza uregulować kwestję dokumentów dla przebywających w Polsce uchodźców- cudzoziemców (głównie z Rosji sowieckiej) Poza uchodźcami, legitymującymi się paszportami nansenowskiemi, przebywają w Polsce uchodźcy, zaopatrzeni w karty pobytu lub paszporty dla cudzoziemców. Dla uchodźców ostatnich 2 kategoryj mają być wydane nowe jednolite dokumenty.

— X. OBÓZ NARCIARSKI R. T. S. JUTRZENKI odbędzie się od 16—28 lutego w Rabce. Komfortowe pomieszczenia. Fachowi instruktorzy, wycieczki gór skie. Koszta pobytu dla członków 39 zł., dla nieczłonków 48 zł. za 10 dni. Zapewnione duże zniżki kolejowe. Zgłoszenia codziennie od godz. 7—8 wieczór, ul. Bonerowska 6, II. piętro. Wyjazd 16 b. m. wieczór. 1158g

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj świetna komedja W. Katajewa „Kwiecista droga" w opracowaniu scenicznem reż. J. Karbowskiego. Jutro po cenach zniżonych, stale zapełniająca widownię doskonała sztuka węgierska „To więcej niż miłość" W próbach pod kierunkiem p. T. Białkowskiego zabawna i pełna humoru komedja W. Szekspira „Poskromienie złośnicy", która ukaże się na scenie krakowskiej w sobotę dn. 16 bm. w zupełnie nowem opracowaniu literackiem i scenicznem Tadeusza Białkowskego. W sztuce tej wystąpi dyr. J. Osterwa w roli Petrucchia i Hanka Ordonówna w roli Kasi.

— **FR. PLATÓWNA, J. WOLIŃSKI. E. MOSSAKOWSKI W „TRUBADURZE".** „Trubadur" melodyjna opera Verdiego dana będzie w opracowaniu muzycznem dyr. B. Wallek Walewskiego, scenicznem reż. J. Stępniowskiego w najbliższy poniedziałek, 18 bm. we wspaniałem wykonaniu: w partji Maurica wystąpi bohaterski tenor opery warszawskiej i zagranicznych J. Woliński, rolę Eleonory odtworzy świetna sopranistka Fr. Platówna, zaś partję Hrabiego de Luna najznakomitszy polski barytonista E. Mossakowski

— **ODCZYT PROF. ROMANA DYBOSKIEGO O „POSKROMIENIU ZŁOŚNICY" SZEKSPIRA.** W związku z wystawieniem w teatrze krakowskim „Poskromienia złośnicy" Szekspira, wygłosi znakomity anglista prof. dr. Roman Dyboski odczyt, poświęcony tej miłej i pełnej humoru komedji w piątek 16 bm. w Collegium Wykładów Naukowych (Rynek A—B 39) o godz. 7 wiecz.

— **Z TEATRU „BAGATELA".** Irena Różyńska Irena Sobołtówna, Wacław Jankowski, Eug Wojnar, Aleksander Suchcicki, G. Messer — oto nazwiska zespołu warszawskiego, który codziennie bawi publiczność w teatrze „Bagatela" w rewji pt. „Wszystko na maśle". Atrakcją tego znakomitego programu jest piękne wykonanie w tańcu i śpiewie „Cariocoa", bogaty balet oraz niezwykle oryginalny finał „Capri" na tle przepięknej dekoracji. Dziś początek o godz. 5, 7 i 9 wiecz.

— **JUAN MANEN**, światowej sławy skrzypek-wirtuoz, którego siła artyzmu tkwi nie tylko w sprawności gry skrzypcowej, lecz również w zdolności zgłębiania treści wykonywanych utworów, a sztuka odtwórcza jest wybitnie samodzielną, wystąpi z jedynym koncertem w niedzielę 17 bm. w Starym Teatrze.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Julika" (Gitta Alpar).
ATLANTIC: „Weronika" (Franciszka Gaal).
APOLLO: „Don Juan" (Merle Oberon, Douglas Fairbanks).
BAGATELA: „Ja mam temperament" (Marion Davies) oraz rewja „Wszystko na maśle".
DOM ŻOŁNIERZA: „Pocałunek przed lustrem".
PROMIEŃ: „Wesoła Zuzanna" (Liljana Harvey).
SŁONKO: „Czy Lucyna to dziewczyna" (Smosarska).
SZTUKA: „O czem śnią dziewczęta",
ŚWIT: „Chłopcy z placu broni" (wg powieści F Molnara).
UCIECHA: „Kleopatra" (Cl. Colbert, Schildkraut).
WANDA: „Muszę być młody" (Thimig, Slezak, Moser).

Mistyfikacja słynnego skrzypka

Słynny skrzypek, Kreisler, ogłosił w „New York Times" sensacyjny list, w którym oświadcza, że przez 30 lat grywał własne kompozycje, które przedstawiał jako stare manuskrypty z XVII i XVIII wieku, zawierające utwory takich kompozytorów, jak Vivaldi, Couperin, Dottersdorf, Martini.

Kreisler, zaczynając karjerę artystyczną, obawiał się, że jego własne kompozycje nie znajdą dostatecznego uznania publiczności, dla której sławny skrzypek był wówczas nieznanym debjutantem. Poradził więc sobie w ten sposób, że nadał swym kompozycjom ojcostwo starych, poczęści zapomnianych kompozytorów.

W ciągu 30 lat nikt nie usiłował odnaleźć autografów tych kompozycyj i dopiero teraz pewien muzykolog zaczął zadać tę sprawę i doszedł wkońcu do przekonania, że autografy wogóle nie istnieją. Zmusiło to Kreislera do wyznania prawdy.

„Konieczność zmusiła mnie do tego kroku przed 30 laty — pisze Kreisler w swym liście — gdy chciałem rozszerzyć program mego repertuaru. — Uważałem za niecelowe i nietaktowne, aby moje nazwisko ciągle figurowało na programach".

Oświadczenie Kreislera wywołało zrozumiałą sensację w sferach artystycznych.

Czasopismo poświęcone twórczości Karola Maya

Popularny autor tasiemcowych powieści egzotycznych, Karol May, którego książki rozrywane są wśród młodzieży, doczekał się nawet osobnego wydawnictwa, poświęconego wyłącznie szczegółom biograficznym i omawianiu jego dzieł. Jest to rocznik, ukazujący się nakładem drezdeńskiego „Karl May Verlag". Obecnie ukazał się nowy tom, zawierający m. in. szkic Klary May, „Pies Cherry Karola Maya".

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 12. 2. 1935. Dzisiejsze zebranie giełdowe cechował mały ruch przy tendencji utrzymanej. Większość papierów bez zainteresowania. Poszukiwano Bank Polski, ale bez oddawców.

Zupełny zastój w obrotach.

Na pogiełdziu sytuacja podobna

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja nadal utrzymana Płacono za dolara gotówkowego 5.29—5.32, czeki bankowo 5.30—5.32, Bank Polski płacił za dolary 5.28—5.29. Z innych walut Londyn kształtował się trochę mocniej 25.88—26.04, Frank szwajcarski 171.25—171.75, Marka niemiecka 202—204.50, wypłata 212.25—213, Korona czeska 21.75—21.95.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Kraków, 12. 2. Pszenica dworska czewr. stand. 19.50—20, biała stand. 19—19.25, targowa stand. 18.50—18.75, żyto dworskie stand. 15—15.25, targowe stand 14.50—14.75, owies dworski stand. II 15.50—15.75, targ. stand. 15.25—15.50, dworski stand. I. niezadeszcz. 16—16.50, jęczmień dworski 17.50—19, targowy 16.50—17, mąka pszenna gat. IA st. wym. 0-20-proc. 34.50—36.50, IB 0-45-proc. 32.50—33, ID poznań. 0-60-proc. 28—28.50, I razowa 0-95-proc. 25—25.50, mąka żytnia okr. Krak. I gat. st. wym. 0-55-proc. 25—25.25, st wym. 0-65-proc. 24—24.25, II gat. sitkowa po wym. 0-55-proc. 16.50—17, po wym. 0-65-proc. 14—14.50, razowa 0-95-proc. 18.50—19, mąka żytnia okr. Poznań I gat. st. wym. 0-55-proc. 25.50—26, otręby żytnie stand. 10.50—10.75 pszenne średnie 11.50—11.75.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań. 12. 2. Ceny transakcyjne: Żyto 300 ton 15.50. Ceny orjentacyjne: Bez zmiany. Ogólne u- [illegible] spokojne

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 12. 2 Kursy zamknięcia: **Akcje:** Bank Polski 98.50, 99.25, 99. Tendencja mocna **Papiery procentowe:** 3-proc. budowlana 46.75, 46.85, 5-proc. konwersyjna 68.50, 5-proc. konwersyjna kolejowa 63.50, 6-proc. dolarowa 78.50, 78.25 4-proc dolarowa (dolarówka) 54.25, 54.50, 7-proc. stabilizacyjna 72.88, pięciosetki 73.13, 73. Tendencja utrzymana. Listy zast. BGK. oraz Bku Roln. bez zmiany.

Dewizy: Belgja 123.60, Gdańsk 172.81, Holandja 357.90, Kopenhaga 115.85, Londyn 25.95, Nowy Jork czek 5.31, Nowy Jork telegraficzny 5.31 i jedna ósma, Oslo 130.40, Paryż 34.93 i pół, Praga 22.13, Sztokholm 133.85, Szwajcarja 171.47, Włochy 45, Berlin 212.60, Madryt 72.44. Tendencja niejednolita

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 12. 2. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.30 i pół przy tendencji słabszej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.29 oraz 5.31 i pół w towarze przy tendencji utrzymanej

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 12. 2 Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.37 i trzy czw., Londyn 15.13, Nowy Jork 3.09 i trzy czw., Bruksela 72.07 i pół, Medjolan 26.25. Madryt 42.22 i pół, Amsterdam 208.70, Berlin 123.97 i pół, Wiedeń noty 57.55, Sztokholm 78, Oslo 76, Kopenhaga 67.55, Praga 12.90 i pół, Warszawa 58.32 i pół, Białogród 7.02, Ateny 2.91 i pół, Konstantynopol 2.48, Bukareszt 3.05, Helsinki 6.68, Japonja 88. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 96.50, w Paryżu fr. fr 1980 w Zurychu dol. 72.75 przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 11. 2. Kursy otwarcia: Dillonowska 92.75, Stabilizacyjna 122.125, Dolarowa 79.50, Warszawska 72.50, Śląska 72.50 Kursy zamknięcia: Dillonowska 92.75, Stabilizacyjna 122.50, Dolarowa 79.375, Warszawska 72, Śląska 73. Tendencja utrzymana.

Budżet przyjęty w drugiem czytaniu

Koło Żydowskie wstrzyma się od głosowania nad budżetem

Warszawa. 12. 2. Sit. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu uchwalono w drugiem czytaniu budżet oraz ustawę skarbową. Trzecie czytanie odbędzie się w czwartek. W ten sposób zakończono właściwie prace Sejmu. W czwartek przy trzeciem czytaniu zostaną odczytane deklaracje poszczególnych klubów, przyczem prezes Koła Żydowskiego, poseł dr. Thon oświadczy, że Koło Żydowskie wstrzymuje się od głosowania nad budżetem.

Zdawałoby się, że w dzisiejszej dyskusji budżetowej nad budżetem Ministerstwa Skarbu, który właściwie stanowi oś całego budżetu rozwinie się długa dyskusja. Tymczasem do dyskusji zapisało się tylko kilku mówców. Posłowie Stronnictwa Ludowego nie skorzystali z przysługującego im kontyngentu czasu przemówienia, zaś posłowie z BB nie zabrali wcale głosu ze zrozumiałych zresztą powodów, gdyż występować przeciwko budżetowi nie mogą, przeciwko podatkom również nie mogą, zaś za podatkami nie wypadało. Cała dyskusja nad budżetem Ministerstwa Skarbu jest właściwie dyskusją platoniczną. Posłowie z opozycji skarżą się co rok na nadmiar podatków, a rząd oświadcza co roku, że inaczej postąpić nie może i zapowiada drobne ulgi. Najlepszą ilustracją tych ulg w trakcie dzisiejszej dyskusji budżetowej było przybycie urzędnika Ministerstwa Skarbu z ul. Rymarskiej do obecnego na sali ministra skarbu Zawadzkiego i przedłożenie mu do podpisu nowych projektów ustaw podatkowych, które w najbliższych dniach zostaną wniesione do Sejmu.

W dyskusji nad budżetem przemawiał m. in. poseł Rosmarin, podkreślając rozdwojenie jaźni posła Miedzińskiego i odmienny ton jego przemówień na posiedzeniu komisji budżetowej i na plenum Sejmu.

Referendum w sprawie układu między Bin Gurionem a Żabotyńskim

Jerozolima. 12. 2. (Pal-kor.) W związku, z mającym się odbyć dnia 24 bm. referendum w szeregach „Histadrutu“ w Palestynie, odnośnie do układu, zawartego pomiędzy Bin Gurionem a Żabotyńskim, ogłosiło kierownictwo „Histadrutu“ objaśnienie, tyczące treści i intencji wspomnianego układu.

Celem układu jest:

1) Zapewnić sprawiedliwy i racjonalnie zorganizowany podział pracy, na zasadzie równości wszystkich robotników oraz zapobiec konkurencji i anarchji na rynku pracy. Układ wyklucza możliwość forytowania niektórych grup robotniczych dla ich przynależności partyjnych i przekonań polityczno-społecznych.

2) Uniemożliwić łamanie strajków. Każdy strajk proklamowany przez robotników w myśl wspomnianego układu, obowiązuje równocześnie robotników drugiego obozu. Pewne minimum robotników zatrudnionych na danej placówce (25 proc.) ma prawo żądać, by przed ogłoszeniem strajku, próbowano załatwić spór drogą ugodową.

3) Wspólna walka robotników wszelkich kierunków, o postulat żydowskiej pracy, w mieście i kolonjach.

Umowa, będąca przedmiotem referendum, jest jedynie układem ramowym, który w razie pozytywnego wyniku głosowania, opracowany zostanie bardziej jeszcze konkretnie i szczegółowo.

W dniu referendum powinni wszyscy członkowie „Histadrutu“ oddać swe głosy w oznaczonych lokalach, rozmieszczonych na całym terenie Palestyny, drogą pisemną, przez „tak“ względnie „nie“.

Niemcy dadzą jutro pozytywną odpowiedź

Londyn, 12. 2. (PAT). „Times“ ogłasza, że doręczenie niemieckiej odpowiedzi Niemiec na deklarację londyńską oczekiwane jest w czwartek. — Dzienniki przewidują, że rząd niemiecki odpowie pozytywnie i aczkolwiek nie weźmie na siebie żadnych konkretnych zobowiązań, to jednak przyjmie zaproszenie do zupełnie nieprzymuszonych rokowań, w których będzie mógł występować na stopie równości.

Wielkie zwycięstwo rządu Mac Donalda

Niema mowy o rekonstrukcji gabinetu. — Indje otrzymały autonomję

Londyn. 12. 2. PAT. Zakończone wczoraj o północy drugie czytanie rządowego projektu reformy konstytucji Indyj, uwieńczone było wielkiem zwycięstwem rządu. Za projektem rządowym głosowało 404, przeciwko projektowi 133. Większość składała się z około 50 liberałów i 350 konserwatystów. Opozycję stanowili: 50 labourzystów i około 80 skrajnych konserwatystów z Churchillem na czele. Głosowanie wykazało niezbicie olbrzymie poparcie, jakie partja konserwatywna udziela Baldwinowi. Przywódca konserwatystów pewny swego zwycięstwa skorzystał ze sposobności, aby rozwiać nadzieje przeciwników ,jakoby rządowi narodowemu groziło rozbicie i zachodziła konieczność szybkich wyborów. Ironizując pod koniec swego przemówienia przed samem głosowaniem na temat sensacyjnych wynurzeń niektórych dzienników co do rzekomej konieczności rekonstrukcji gabinetu, Baldwin oświadczył, że pozycja rządu jest silna i że wogóle nie zastanawiał się on nad kwestją wyborów, albowiem parlament ma przed sobą dostateczny program prac, które pozostają mu jeszcze do wykonania.

Oświadczenie Baldwina przyjęte zostało przez olbrzymią większość izby z wielkim entuzjazmem. Dzisiejsze dzienniki przyznają, że narazie o rekonstrukcji gabinetu nie może być mowy.

Z KRONIKI ŻAŁOBNEJ:

Zmarła w Krakowie błp. Franciszka z Gehorsamów Rottenbergowa, żona znanego kupca, przeżywszy lat zaledwie 49. O wielkiem poważaniu i uczuciach sympatji, jakiemi cieszyła się błp. Zmarła, dzięki wybitnym zaletom serca i charakteru, świadczył pogrzeb Jej, w którym wzięły udział liczne rzesze obywatelstwa krakowskiego ze sfer zarówno żydowskich jak i nieżydowskich. Błp. Zmarła osierociła m. in. syna, p. Romana Gehorsama, członka Redakcji „Nowego Dziennika“.

Z Łodzi

— SAMOBÓJSTWO W TAKSÓWCE popełnił żołnierz 27 pułku ułanów Madoński. Gdy szofer, który odwoził Madońskiego na dworzec, otworzył drzwi auta, wysunęły się z niego zimne już zwłoki Madońskiego. Niedawno brat Madońskiego został aresztowany wraz z prezesem związku rezerwistów w Łodzi w związku z ujawnionemi nadużyciami przy organizowaniu wycieczek do Zakopanego. Madoński tak się przejął aresztowaniem brata i tem, że zaszkodzi mu to w karjerze wojskowej, że popełnił samobójstwo.

— W URUCHOMIONEJ NIEDAWNO SCHLÖSSEROWSKIEJ FABRYCE MANUFAKTURY wynikł znów zatarg spowodu poczynienia przez zarząd fabryki pewnych technicznych zmian, co się spotkało z protestem robotników, którzy porzucili pracę. Fabryka została unieruchomiona, przyczem w murach fabryki pozostało 300 robotn.

— WŁADZE ŚLEDCZE W ŁODZI dokonały sensacyjnych aresztowań w związku z ujawnionemi na terenie rzeźni chojeńskiej nadużyciami. W wyniku wszczętych dochodzeń został aresztowany rzeźnik Karpf oraz doktor weterynarji Czekuski i kasjerka rzeźni Pilarczykówna.

500 litrów mleka dla Keren Kajemet

Jerozolima 12. 2. (Pal.-kor.) W osiedlu robotniczem Kefar Jecheskiel, w Emek Jizreel, odbyła się onegdaj podniosła uroczystość, z okazji osiągnięcia produkcji 2.000 litrów mleka dziennie. Przy tej sposobności powzięto uchwałę zaofiarowania na rzecz K. K. L. 500 litrów mleka.

Dziś orzeczenie w sprawie klauzuli złota?

Nowy Jork, 12. 2. (PAT). Mimo licznie krążących fałszywych wiadomości, opinja publiczna spodziewa się, że Sąd Najwyższy wyda jutro orzeczenie w sprawie klauzuli złota.

Dymisja znakomitego historyka niemieckiego

Berlin, 12. 2. (PAT). Znakomity historyk niemiecki, prof. Herrman Oncken, zawiesił swe wykłady na uniwersytecie berlińskim. Ze strony oficjalnej, krok ten motywowany jest przekroczeniem przez prof. Onckena przepisanej granicy wieku 65 lat, w rzeczywistości jednak pozostawać to ma w związku z konfliktem, mającym swe źródło w wystąpieniu historyka narodowo - socjalistycznego prof. Waltera Franka przeciw Onckenowi. Frank mianowicie ogłosił niedawno w „Voelkischer Beobachter“ artykuł, zawierający niezwykle ostre ataki przeciw prof. Onckenowi.

Wyprawa po ukryte skarby

Londyn, 12. 2. (PAT). W poniedziałek wieczorem wypłynął z Lowestoft skuner „Veracity“, na pokładzie którego grupa poszukiwaczy skarbów udaje się na wyspy Kokosowe, położone o 500 klm. od Costarici na Oceanie Spokojnym. Celem wyprawy jest odszukanie słynnego skarbu wartości około miljarda złotych, który przed paruset laty zakopany został jakoby na wyspach Kokosowych przez korsarzy. Podobna wyprawa w roku zeszłym zakończyła się niepomyślnie, została bowiem przez policję Costarica zaaresztowana i odesłana spowrotem. Wyprawa obecna zabezpieczyła się przed podobnemi niespodziankami, uzyskawszy odpowiednie zezwolenie od rządu w San Jose.

Rząd nie liczy się z położeniem ludności

Mowa posła Rosmarina

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12. 2. (Sin) Na wstępie posiedzenia poseł Sanojca zreferował budżet państwowego funduszu budowlanego i rozbudowy miast, poseł Hutten-Czapski — długi państwowe oraz monopole przyczem referenci powtórzyli na ogół wszystko to, co powiedzieli na komisji. Poseł Hołyński zreferował budżet ministerstwa skarbu, poczem zabrał głos

poseł Rosmarin

oświadczając, że przy dzisiejszym systemie podatkowym odnosi się wrażenie, że się

poluje na podatnika jak na zwierzynę.

Gdy przysłuchiwałem się wywodom posła Miedzińskiego w komisji budżetowej — oświadcza poseł Rosmarin — opanowało mnie dziwne uczucie. Z jednej strony dochodziły do moich uszu mężne stanowcze słowa człowieka, który daje wyraz wielkiemu i słusznemu niezadowoleniu, opanowującemu całe społeczeństwo, z drugiej zaś strony nie mogłem zrozumieć

dlaczego większość rządowa i jej rzecznicy nie wpłynęli dotąd na rząd, czy ministra skarbu, aby przystąpił do prac nad zmianą systemu podatkowego i aby władze podatkowe zaprzestały praktyk krzywdzących i wyniszczających ludność

Niedługo trzeba było czasu, aby się przekonać, że p. Miedziński albo nie miał upoważnienia do przemawiania w ten sposób, albo, że

zakulisami rozegrała się gra, w której pan minister skarbu okazał się silniejszy

tak, że przemówieniem swem wygłoszonem na plenum Sejmu p. Miedziński tak osłabił swą poprzednio wygłoszoną mowę, iż de facto uważane to być musi za odwołanie wszystkiego, co przedtem powiedział. Że rząd nie liczy się z położeniem ludności, dowodzi rządowy projekt ustawy, podwyższający dodatek do podatków bezpośrednich z 10 na 15 procent. W swych przemówieniach posłowie napadali dostatecznie na Żydów, a nikt, nawet poseł Czapiński nie odgrodził się od demagogicznych przemówień. Ludność żydowska od tysiąca lat, walcząca o swe prawa do bytu, nigdy na tej drodze nie ustanie.

Poseł Hołyński w odpowiedzi posłowi Rosmarinowi oświadcza, że ministerstwo przeprowadza obecnie prace nad reformą systemu podatkowego w szczególności podatku dochodowego.

Na czwartkowem posiedzeniu Sejmu na porządku dziennym trzecie czytanie budżetu i ustawy skarbowej, pierwsze czytanie projektu ustaw rządowych o państwowym podatku gruntowym, o zmianie przepisów o opłatach stemplowych o poborze odsetek od zaległości w podatkach państwowych i innych daninach publicznych, o zmianie ustawy o państwowym podatku dochodowym.

Nacisk władz politycznych na nauczycielstwo

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12. 2. (Sin) Jak się dowiadujemy, w pierwszych dniach marca odbędzie się w Warszawie zjazd kuratorów okręgów szkolnych z udziałem ministra oświaty. Zjazd poświęcony będzie sprawie organizacji przyszłego roku szkolnego oraz aktualnych zagadnień w szkolnictwie. Tematem obrad będą m. in. protesty nauczycielstwa przeciwko zmuszaniu nauczycieli do bezpłatnej oświatowej pracy pozaszkolnej oraz do uczestniczenia w pracach akcji społecznej. Delegacja Związku Nauczycielstwa Polskiego przedstawiła m. in. Jędrzejewiczowi materjały dowodzące, że nacisk władz administracji politycznej szkolnej na nauczycielstwo jest w wymienionych dziedzinach tak wielki, iż należy go zidentyfikować z przymusem. Przepracowane w wykonywaniu zawodu nauczycielstwo zmuszone jest do ofiarowywania dodatkowych prac i ponoszenia ciężarów materjalnych na rzecz często niewyraźnych celów. Nauczycielstwo pragnie, aby udział nauczycielstwa w oświacie pozaszkolnej i pracy społecznej był oparty na dobrej woli, a nie na przymusie.

Minister oświaty przyrzekł przedłożone przez nauczycielstwo postulaty przedłożyć zjazdowi kuratorów szkolnych. Przedstawiciele nauczycielstwa będą zaproszeni do udziału w obradach zjazdu nad wysuniętymi dezyderatami.

Walka z zadymianiem miast

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszaw. 12. 2. Sin. W Ministerstwie Spraw Wewnętrznych opracowany został projekt zarządzenia w sprawie walki z zadymianiem miast, osiedli i miejscowości uzdrojowiskowych. Projekt przewiduje przymus instalacyj centralnego ogrzewania w nowych budynkach, a także w nowowznoszonych nadbudówkach. Dla zakładów przemysłowych projekt przewiduje nowe urządzenia palenisk, pieców i kominów. Sfery gospodarcze traktują ten projekt jako nierealny i nieżyciowy.

Wzrost liczby bezrobotnych

Warszawa. 12. 2. Sin. Liczba bezrobotnych w ubiegłym tygodniu na terenie całej Polski wynosiła 504.961 osób, co w porównaniu z ostatnim wykazem stanowi wzrost o 3.661 osób.

Zagadkowa kradzież aktów sądowych w Sądzie Okręgowym

Przemyśl. 12. 2. (Seg) Ubiegłej nocy dokonał nieznany sprawca włamania do biura sędziego śledczego Pragłowskiego w Sądzie Okręgowym. Po rozbiciu szafy skradziono akty sprawy karnej. Ze względu na toczące się śledztwo brak szczegółów.

Arabowie dążą do zerwania układu z Żydami w samorządzie jerozolimskim

Próba majoryzacji Żydów

Jerozolima. 12. 2. ŻAT. Sytuacja w samorządzie jerozolimskim znowu się zaostrzyła na skutek dzisiejszego, nieoczekiwanego posunięcia reprezentacji arabskiej w nowej Radzie Miejskiej Jerozolimy. Arabski wiceburmistrz Jerozolimy, Jakób Faradż zwrócił się do komisarza okręgowego Jerozolimy majora Campbella z wnioskiem o mianowanie jeszcze jednego arabsko-chrześcijańskiego radnego w jerozolimskiej radzie miejskiej. Układ sił w nowej radzie miejskiej w wyniku ostatnich wyborów jest następujący: 6 radnych żydowskich, 4 mahometan i 2 chrześcijan. Wniosek o mianowanie trzeciego radnego chrześcijańskiego zmierza do zmiany obecnego układu sił i do zmajoryzowania reprezentacji żydowskiej w jerozolimskiej radzie miejskiej. Ten krok arabskiego wiceburmistrza wywołał rozgoryczenie wśród radnych żydowskich, ponieważ koliduje on z oficjalnem zapewnieniem, że obecny stan na terenie samorządu jerozolimskiego nie ulegnie zmianie. Radni żydowscy są też bardzo niezadowoleni z tego powodu, że kompetencje pierwszego wiceburmistrza adw. Austera do tej pory nie zostały ustalone. W kołach żydowskich wytwarza się coraz bardziej przekonanie, że ofiary poczynione przez Żydów dla osiągnięcia pokoju na terenie samorządu jerozolimskiego pozostaną bezowocne, jeżeli Arabowie za zgodą władz nie będą dotrzymywać zawartego układu.

Amnestja w Palestynie

Jerozolima. 12. 2. ŻAT. Prasa palestyńska zapowiada, że z okazji 70-lecia urodzin króla Jerzego V., przypadającego na dzień 3 czerwca br., ogłoszona będzie amnestja, z której skorzysta 20 Arabów, odsiadujących kary dożywotniego i długoterminowego więzienia spowodu udziału w krwawych rozruchach w Palestynie w sierpniu 1929 r. Z amnestji tej skorzysta również 2 Żydów, skazanych również na dożywotnie więzienie. Rząd palestyński miał już opracować odpowiedni wniosek amnestyjny dla urzędu kolonjalnego.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

— Kierownictwo Pica i kolcniści żydowscy z kolonji palestyńskiej Chedery apelowali do Sądu Najwyższego od wyroku sądu okręgowego w sprawie sporu o grunta z Arabami, który wypadł na korzyść strony arabskiej. Proces został odroczony na czas nieokreślony aż po przesłuchaniu świadków arabskich.

* * *

W 69 roku życia zmarł w Jerozolimie jeden z pionierów opieki nad zdrowiem w Palestynie, dr. Naftal Weitz. W ciągu wielu lat dr. Weitz praktykował w Jerozolimie i cieszył się dużą popularością we wszystkich warstwach ludności.

* * *

W Fryburgu zmarł w 86 roku życia słynny prawnik jeden z najwybitniejszych badaczy prawa rzymskiego prof. dr. Otto Lebmel. Badania prof. Lehmela w zakresie prawa rzymskiego zdobyły mu rozgłos na całym świecie. Był on honorowym doktorem wielu wydziałów prawnych i wykształcił szeregi pokoleń prawników.

Członkowie „Błyskawicy“ sprawcami napadu rabunkowego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Katowice. 12. 2. (K) Przed niedawnym czasem donieśliśmy o krwawym napadzie rabunkowym na kasę dworcową w Gierałtowicach. Jak wiadomo, w czasie napadu zginął od kuli bandyckiej urzędnik kolejowy Jan Pawlas. Policja przystąpiła do energicznego śledztwa, które doprowadziło do sensacyjnych rezultatów. Mianowicie policja zatrzymała kilkanaście osób, z pośród których sędzia śledczy w Rybniku zawiesił areszt śledczy w stosunku do 8 podejrzanych. Ci ostatni, wzięci w ogień krzyżowych pytań przyznali się do organizowania napadu i pośredniego w nim udziału.

Dalsze żmudne dochodzenie doprowadziło do odnalezienia broni, użytej przy napadzie. Mianowicie zaleziono dwa nabite pistolety systemu „Parabellum“. Ekspertyza wykazała, że z jednego z tych pistoletów zginął Pawlas. Dalsze dochodzenia ujawniły sensacyjne tło tego napadu. Okazało się, że wszyscy aresztowani są członkami b. narodowo-socjalistycznej partji robotniczej „Błyskawica“, która została w ub. roku rozwiązana. Po rozwiązaniu partji, naczelny jej „wódz“ Józef Gralla z Mysłowic przekształcił tę partję na „Narodowo-społeczną partję radykalną“. Nowa ta partja borykała się jednak z trudnościami finansowemi i wydawane przez nią pismo „Nowa Polska“ musiało przestać wychodzić. Wówczas Gralla wpadł na pomysł urządzenia napadu rabunkowego dla zdobycia funduszów na rozwinięcie dalszej akcji organizacyjnej tej partji. Dalsze szczegóły trzymane są narazie w tajemnicy ze względu na dobro śledztwa.

Min. Kościałkowski o wolności obywatelskiej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11. 2, (Sin) Pod koniec debaty nad preliminarzem budżetu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zabrał głos p. Minister Zyndran-Kościałkowski, wygłaszając bardzo obszerne expose o polityce wewnętrznej państwa.

Omawiając jedno z naczelnych zagadnień, sprawę wzajemnego stosunku administracji i obywatela — p. Minister oświadczył, że pragnie skoncentrować wysiłki w tym kierunku, aby ten wzajemny stosunek kształtował się w sposób prawidłowy, zgodnie z interesami państwa. Naczelnem hasłem i ambicją urzędnika administracyjnego winno być dążenie wszelkiemi siłami do tego, aby w miarę możności

ułatwiać życie obywatelom

i w ten sposób życzliwie chronić go od wszelkich niepotrzebnych uciążliwości. Kierowanie się w każdej sprawie zdrowym rozsądkiem i unikanie formalności może stworzyć ten dobry nastrój, który będzie podstawą należytego stosunku obywatela do państwa. Zastanawiając się nad kontrowersjami, które zachodzą między obywatelem a państwem p. Minister podkreślił, że jedno z nieporozumień polega na tem, że w społeczeństwie zróżniczkowanem politycznie, narodowościowo, wyznaniowo i klasowo — każde z tych ugrupowań rości sobie pretensje do uprzywilejowanego stanowiska. Oświadczam — mówił p. Minister, iż

jesteśmy zwolennikami równości obywatelskiej i dlatego musimy odrzucić wszelkie tego rodzaju roszczenia o przywileje. Od stopnia spełnianych obowiązków obywatelskich uzależnione jest uprawnienie do pierwszeństwa w zabieraniu głosu i wpływaniu na sprawy publiczne

Hasłem całej administracji jest i być winno jednoczenie wszystkich ludzi dobrej woli około zagadnień państwowych i samorządowych. Tak postępując administracja działa najlepiej również w interesie zapewnienia podstawowych warunków bezpieczeństwa i porządku publicznego w państwie. Natomiast w stosunku do szerokich sfer spokojnych obywateli administracja z tych sankcyj musi korzystać z największym umiarem W dalszym ciągu swego przemówienia p. Minister zaznaczył, że 8-letni okres rządów pomajowych zaznaczył się dużym postępem w dziedzinie organizacji administracji.

Przechodząc do policji państwowej p. Minister oświadczył, że organizacja policji, jej wyszkolenie i dyscyplina osiągnęły w ostatnich latach wysoki poziom.

Skolei minister scharakteryzował zagadnienia samorządowe. Właściwem zadaniem samorządu jest praca w dziedzinie zagadnień gospodarczych i kulturalnych. Niema natomiast tam miejsca dla walk i antagonizmów politycznych. Opierając się nadanych z ostatnich wyborów minister zwraca uwagę, że były one potwierdzeniem wspomnianej zasady. Z całą energją dążyć będzie minister do

zmniejszenia ilości różnorakich obciążeń płatnika na rzecz samorządu.

W dalszym ciągu swego przemówienia p. minister Kościałkowski odpowiadał na zarzuty. Kończąc swe przemówienie p. minister oświadczył co następuje: Niepodobna, aby na przestrzeni Rzplitej nie było tu i ówdzie sporadycznych powodów do narzekania.

Zagadnienie główne streszcza się w dylemacie: Czy organizacja współżycia i współdziałania obywateli w państwie udoskonala się, lub nie, czy administracja państwowa gra w tym procesie rolę dodatnią, czy ujemną. Otóż każdy realny obserwator i nawet krytyk musi dać na to pytanie pozytywną odpowiedź. Jesteśmy świadomi istniejących jeszcze przed nami zadań, wymagających pilnego podjęcia. Nie są rządowi obce troski i potrzeby obywateli,

lecz mamy wolę zaspokojenia ich.

Po przemówieniu p. ministra rozległy się huczne oklaski na ławach BBWR.

* * *

Po mowie ministra Kościałkowskiego odczytano **odpowiedź na interpelację Klubu Narodowego w sprawie Berezy Kartuskiej. Pos. Nowodworski** (Kl. Nar.) **zażądał otwarcia dyskusji nad odpowiedzią rządu. Wniosek jego przepadł.**

Sprawa traktatów mniejszościowych w parlamencie brytyjskim

Londyn. 11. 2. ŻAT. Na posiedzeniu Izby Gmin zainterpelował poseł Labour Party Rhys Davies ministra spraw zagranicznych, jak przedstawia się sprawa traktatów mniejszościowych w Polsce w związku z wypowiedzeniem tych traktatów przez Polskę na sesji Ligi Narodów dnia 13 września 1934 Minister Simon oświadczył, że stanowisko jego w tej sprawie jest jasne. Procedura mniejszościowa pozostała w mocy i nie może być unicestwiona.

Mace z Palestyny do Polski

Warszawa, 11. 2. ŻAT. Staraniem Polsko-Palestyńskiej Izby Handlowej, Ministerstwo Przemysłu i Handlu udzieliło zezwolenia na przywóz 30 ton macy z Palestyny do Polski.

Szkoła rzemiosł w Tel-Awiwie

Tel. Awiw, 11. 2. ŻAT. Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu samorządu telawiwskiego uchwalono założyć fundusz dla dzieci pozbawionych opieki w Tel Awiwie. Pani Persitz złożyła sprawozdanie z zebrania odbytego niedawno w tej sprawie. Jednocześnie samorząd uchwalił założyć pierwszą municypalną szkołę rzemiosł w Tel Awiwie. Na ten cel samorząd otrzymał specjalną dotację p Ossypa Pernukowa z Paryża, który pragnie w ten sposób uczcić pamięć swego ojca. P. Pernukow jest generalnym dyrektorem linji okrętowej Palestine and Orient Llyod, członkiem Makkabi francuskiej i oficerem francuskiej Legji Honorowej.

Manifestacje w Paryżu minęły spokojnie

Paryż, 11. 2. Prasa podkreśla, iż wczorajsze obchody lewicowe w Paryżu przeszły bez incydentów. Prasa prawicowa atakuje rząd, podkreślając rzekomą różnicę stosunku władz do manifestantów w dniu 6 lutego oraz do manifestantów wspólnego frontu. „Petit Parisien" uważa, iż rząd postąpił rozsądnie, zabraniając manifestacyj ulicznych, które mogły dobrowadzić do zamieszek. Manifestacje, które odbyły się za zgodą władz na Pl. Republiki miały przebieg zupełnie spokojny, żaden incydent nie zakłócił defilady 60 tys. demonstrantów. „Petit Journal" oblicza uczestników manifestacji na 80 tys., socjalistyczny „Populaire" twierdzi, iż na pl. Republiki manifestowało 100 tys. osób.

Włochy sięgają po Abisynję

Rzym. 11. 2. PAT. Agencja Stefani ogłosiła następujący komunikat:

W dn. od 5 do 11 bm. zmobilizowano dwie dywizje, noszące nazwy peloritana i gavinana. Zarządzenia te mają charakter zapobiegawczy.

Operacje powołania pod broń rocznika 1911 odbywają się w całkowitym porządku.

Londyn. 11. 2. PAT. Mobilizacja dwóch dywizyj włoskich, jako przygotowanie ewentualnego wystąpienia włoskiego przeciw Abisynji, wywołała w angielskich kołach politycznych silne wrażenie. Popołudniowe gazety londyńskie oceniają krok włoski, jako ultimatum i czynią porównanie pomiędzy sytuacją Abisynji a rolą, odegraną na dalekim wschodzie przez Mandżukuo. W Foreign Office posunięcia włoskie spotykają się z ostrą, ujemną krytyką, wiadomo bowiem, że cesarz Abisynji pozostaje w bliskim kontakcie z posłem brytyjskim i kieruje się jego radami.

* * *

Londyn. 11. 2. PAT. Korespondent Reutera w Rzymie donosi, że według opinji miarodajnych czynników ministerstwa spraw zagr. istnieje możliwość, iż Włochy wystosują do Abisynji ultimatum, jeśli stosunki między oboma krajami staną się bardziej naprężone.

Sprawa Kłajpedy wywołuje niepokój

Londyn. 11. 2. PAT. Odpowiadając w izbie gmin na zapytanie jednego z deputowanych, jak rząd W. Brytanji ustosunkowuje się do wysuniętych przez rząd niemiecki żądań utworzenia na terenie Kłajpedy rządu, któryby cieszył się zaufaniem mieszkańców John Simon oświadczył, iż rząd angielski porozumiewa się obecnie w tej sprawie z rządami francuskim i włoskim.

Interpelacja w sprawie grypy
w francuskich garnizonach wojskowych

Paryż. 11. 2. PAT. W związku z panującą w garnizonach wojskowych grypą dep. Dewez zapowiedział wniesienie interpelacji w izbie deputowanych. w szczególności dep. Dewez zamierza interpelować ministra wojny w sprawie epidemji grypy w garnizonie w Sens, która spowodowała dotychczas śmierć 6 żołnierzy.

Bruksela, 9. 2. ŻAT. Królowa wdowa Elżbieta objęła protektorat nad zbiórką Keren Kajemet na rzecz gaju imienia króla Alberta w Palestynie.

DEFINITYWNY SKŁAD TEAMU POLSKIEGO W KOSZYKÓWCE PRZECIW ŁOTWIE I ESTONJI

Ostateczny skład do Łotwy i Estonji naszych koszykarzy jest następujący: Szostak, Owczarek, Słok, Czajczyk, Kowalski, Kasprzak, Zgliński, Gregołajtis oraz Cyński.

ZKS. KATOWICE

Po dokonanej reorganizacji, sekcja piłki nożnej jest gotowa znów wystąpić ze swojemi drużynami na zewnątrz i poszukuje przeciwników dla wszystkich drużyn. Lask. oferty skierować należy na ręce p Eryka Tichauera, Katowice, ul **Kozielska nr. 1**.

OFIARA OSZUSTÓW PIERŚCIONKOWYCH.

Matysiak Franciszek, zam. w gm. Las pow. Żywiec, zgłosił, że dnia 9 b. m. o godz. 8.15, gdy przechodził placem kolejowym, zaczepiło go dwóch osobników, którzy w podstępny sposób sprzedali mu 2 bezwartościowe pierścionki jak złote za 1.500 franków. Matysiaka — który zwrócił się do posterunkowego o pewne informacje, posterunkowy przestrzegał, żeby uważał, gdyż mogą go oszukać grasujący po Krakowie oszuści pierścionkowi. Matysiak ostrzeżenia posterunkowego pominął.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

Kronika częstochowska

„ORT“ W CZĘSTOCHOWIE“. We wtorek dn 6 bm. odbyło się w lokalu gminy organizacyjne zebranie „Ortu“, przy współudziale przedstawiciela „Ortu“ dyr. Minkowskiego, który wygłosił referat o celach i zadaniach „Ortu“. Po referacie rozwinęła się dyskusja, w której udział wzięli pp.: inż. Przyruskier, Goldberg, Grosmanowa, dyr. Prusicki i inni. Na zebraniu tym postanowiono stworzyć na terenie naszego miasta oddział „Ortu“ Do komitetu organizacyjnego weszli pp.: mec. Konaszki — prezes, Kurland — sekretarz, Grosmanowa — skarbnik, Starkowa, prez. Rozenberg, dyr Prusicki, inż. Górewicz, Goldberg i Lejzerowicz.

WYSTAWA RZEŹB. W lokalu Ż. T. K. (Aleja Wolności 2) odbywa się Wystawa rzeźb i metaloplastyki, utalentowanego rzeźbiarza p. Chajmowicza z Łodzi. Wystawa trwać będzie do 20 bm.

Z Ż. T. K. Do Częstochowy przybywa w tych dniach dr. Adler z Warszawy, który wygłosi w lokalu Ż. T. K. cykl referatów, które zainicjują utworzenie kółka antropologicznego przy Ż. T. K.

Kronika jarosławska

KOM. KWALIFIKACYJNA. Dnia 21. ub. m. odbyła się u nas kwalifikacja dla wyjeżdżających do Erec W Komisja kwalifikacyjnej zasiadali: Inż. Feldmann i p. Mandel z Krakowa, p. Prezes Dr. Schwarzer, pani Mohrenbergowa, Grzyb, Fichtenwald, Lang. Przed Komisją stawał tylko element chalucowy, tak miejscowy, jak i z prowincji.

JAKÓB LESZCZYŃSKI wygłosił dnia 20. ub. m w sali Jad Charucim referat n. t. „Golus — Biro Bidżan — Palestyna“.

CZYN GODNY NAŚLADOWNICTWA. W tym miesiącu puszka KKL. u tow. W. Steinbocka przyniosła 160 zł.!

Z „WIZA“. Dnia 16 ub. m. odbyło się zebranie Koła Kobiet Wizo, na którem pani Aptowa z Krakowa wygłosiła referat, poruszając istotne problemy tegoż Ruchu. Po zbiórce Młodego Wiza ze współudziałem delegatki Egzekutywy, wygłosiła wieczorem w lokalu Kom. Lok. Organ. Sjon. pani Aptowa referat, nt. „Rola Wizo w odbudowie Palestyny“ Referat wywarł silne wrażenie.

ZJAZDY AKIBY. W najbliższych dniach odbędą się dwa zjazdy podokręgów galilu jarosławskiego Akiby: w Leżajsku i Lubaczowie. Kierownictwo Galilu wzywa gniazda do licznego udziału

ALIJA. W ub. m. wyjechali do Palestyny na podstawie „drisz“ pani Kalchheimowa z córką i pan Sonnenschein.

WALNE ZEBRANIE BNEJ SJONU odbyło się dnia 2 bm w lokalu Kom. Lok. Przew. p. Wassermann otwiera zebranie udzielając głosu tow. Mgr Rubinowi, który wygłosił referat n t. Zadania i cele Bnej Sjon. Tow. Mgr. Silbermann złożył sprawozdanie z roku ub. Na przewodniczącego dnia został wybrany tow. Diamant. Nad referatem jakoteż nad sprawozdaniem wywiązała się dyskusja w której wzięli udział Tow. Dr. Rosenblüth, Dr. Schwarzer, Dr. Resler i Mgr. Horowitz Poczem nastąpiły wybory nowego Wydziału, na którego czele stanął tow. Wassermann

Z KAHAŁU. Stronnictwo Agudy w Żyd Gminie wyzn. wysunęło żądanie przyjęcia nowego podrabina i nowego rzezaka, uważając widocznie, że dotychczasowi członkowie rabinatu czy rzezacy są bardzo przepracowani i że nie mogą podołać swym obowiązkom. W rzeczywistości chodzi temu stronnictwu o to, by obsadzić najróżnorodne stanowiska swoimi ludźmi, oraz by okazać, że mają wpływy w gminie żyd.

Przeciw tym zakusom Agudy wystąpił zdecydowanie i stanowczo Klub narodowy i nie ulega wątpliwości, że wniosek Agudy zostanie odrzucony i że nie dopuści się do niepotrzebnego obarczania gminy nowemi ciężarami i wydatkami w okresie kryzysu i gdy gmina nie może podołać swym obowiązkom zwłaszcza, że wogóle żadne takie stanowisko nie wakuje. W tym roku — jak zresztą i w innych latach — Żyd. Gmina przeprowadziła akcję obdzielenia opałem najbiedniejszej ludności żyd Gmina wyzn wydała w roku bież. na drzewo na biednych około 2.000 zł Pozatem uwzględniając obecną sytuację ekonomiczną żyd. gmina zwiększyła swe agendy w dziedzinie opieki społecznej, a mianowicie, gdy w poprzednich latach na cele opieki społecznej wydatkowano około 1.000 zł. rocznie, w ostatnim roku wydano około 3.000 zł a oprócz tego na leki dla biednych około 1200 zł. a zatem trzykrotnie sumy, niż w poprzednich latach. Budżet na r. 1935 jest już w przygotowaniu komisji budżetowej Klubu narodowego przy żyd. gminie wyzn., który posiada większość w kahale, a po uzgodnieniu takowego zostanie wniesiony na zarząd, celem uchwalenia takowego. (I. L.).

Kronika łańcucka

Z OKAZJI IMIENIN PREZYDENTA RZECZY POSPOLITEJ odbyło się uroczyste nabożeństwo w bóżnicy. Nabożeństwo odprawił miejscowy rabin Okolicznościową pieśń odśpiewał p. Nussbauma, a trzy pieśni synagogalne odegrała dęta orkiestra „Hazamir“ pod dyrekcją p. H. Ramera. Nabożeństwo odbyło się w obecności władz cywilnych i wojskowych.

STARANIEM ORGANIZACJI „WIZO“ odbyło się zebranie publiczne w Żydowskim domu ludowym na którem przewodnicząca Centrali „WIZO“ p. Marja Aptowa z Krakowa wygłosiła referat na temat „Rola kobiety żydowskiej w dziele odbudowy Palestyny“.

WZMOŻONĄ DZIAŁALNOŚĆ wykazuje ostatnio tutejsze Towarzystwo Sportowe „Trumpeldor“ które zorganizowało m. in. sekcję narciarską. Jest prowadzony kurs instruktorski pod kierownictwem instruktora P W. i W. F. K. W.

Z Mielca

W OSTATNICH TYGODNIACH odbyły się u nas zawody ping- pongowe o mistrzostwo klasy B. podokręgu tarnowskiego. Wyniki były następujące: Makkabi Mielec—Makkabi Jasło 1:1, Makkabi Mielec—Gwiazda Tarnów 1:1, Dalsze zawody zklubami Tempo Tarnów i Makkabi Brzesko zadecydują, czy Makkabi Mielecka zostanie zakwalifikowana do zawodów finałowych o wejście do klasy A okręgu krakowskiego.

TRADYCYJNYM ZWYCZAJEM urządza tut. Makkabi dn. 23 bm. doroczną zabawę reprezentacyjną. Zabawa ta ze względu na różne atrakcje zapowiada się bardzo dobrze. Część dochodu przeznaczono na K. K. L. W niedzielę odbyło się w Bnej Sjonie zebranie towarzyskie z herbatką. Dochód przeznaczono na bibljotekę.

Kronika wolbromska

Z MAGISTRATU. Na wniosek przewodniczącego Komisji Rewizyjnej, p. Adolfa Mitelmana, został zawieszony w urzędowanu referent wydziału podatkowego Magistratu, p. Wiktor Jachniewicz za nadużycia.

OGÓLNE ZEBRANIE CZŁONKÓW „GEMILAS CHESED“ odbyło się 6 bm. w podnieconej atmosferze, gdyż garstki członków nie dopuszczono do obrad za nie zastosowanie się do przepisów statutu Zagaił prezes zarządu, p. Potasz, a przewodniczył przedstawiciel C. K B., p. J. Liberman. Ze sprawozdania wynika, iż 50 proc. ludności Żyd Wolbromia korzysta z pożyczek. Ogółem wydano w okresie sprawozdawczym 1094 pożyczek na sumę zł. 129.076. Na wniosek prezesa Komisji Rewizyjnej, p Engelsztajna, mianowano prezesa zarządu p. K. Potasza, który w tych dniach wyjeżdża do Palestyny, honorowym prezesem a portret jego uchwalono zawiesić w lokalu instytucji. Do zarządu zostali wybrani: pp Dr. Ajzenstadt, Mr. Rozenbaum, A. R. Mitelman, Pacanowski M, Feldberg A., Blakowski, Goldman J., Alter Wolf, Sarna, Najer, Janowski Brechja, Cygler L., Jakubowicz, Hersz, Werdygier, Waluch Josef. Do Komisji Rewiz. Engielsztajn Chil Majer, Mitelman Adolf, Frenkiel i Paryzer Gerszon.

CZŁONKOWIE ZARZĄDU Gminy Wyznaniowej Żyd. w Olkuszu najprawdopodobniej zmuszeni będą do złożenia dymisji i zamianowany tam zostanie komisarz

Ze sportu w Myślenicach

Dnia 3 lutego br. zostały rozegrane zawody pingpongowe między sekcją ping. pong. „Hatikwa“ a sekcją ping pong Związku Strzeleckiego w Myślenicach, które zakończyły się świetnemi zwycięstwem „Hatikwy“ 5:2. Na szczególne wyróżnienie z pośród graczy z „Hatikwy“ zasługuje Mückenbrun, który zwyciężył Kozla w dwóch setach 21:10 Reszta graczy tj Salzmann, bracia Ch. i P. Perlrothowie, oraz Faden grali również całkiem dobrze. Zawody rozegrano w sali świetlicy Związku Strzeleckiego przy wypełnionej widowni. Czysty dochód zawodów przeznaczono na wyposażenie sekcji ping pong tak „Hatikwy“, jak Związku Strzeleckiego. M. Per.

Kat Barcelony — zamordowany

Z Barcelony donoszą: W sobotę w godzinach popołudniowych grupa nieznanych młodych ludzi weszła do baru w dzielnicy San Andree, w którem siedział tylko jeden gość. Nie mówiąc ani słowa nieznajomi strzelili do gościa kładąc go trupem na miejscu, poczem zbiegli. Okazało się, że zastrzelonym gościem był kat Barcelony, który po straceniu anarchisty Arandy stale otrzymywał listy z pogróżkami. Władze policyjne wszczęły energiczne śledztwo.

Kronika krakowska

PROCES KOMUNISTYCZNY PRZED SĄDEM PRZYSIĘGŁYCH

(rg) Przed sądem przysięgłych w Krakowie toczył się wczoraj proces przeciw Kosyce (lat 23), stolarzowi, pochodzącemu z Kołomyji.

Pozostaje on pod zarzutem, iż w dniu 5 lutego 1934 rozrzucał na podwórzu Domu Ludowego przy ul. Dunajewskiego l. 5 ulotki komunistyczne. Aresztowano go w czasie tej czynności i podczas rewizji znaleziono u niego kilka ulotek.

Oskarżony zaprzeczył na rozprawie jakoby kolportował ulotki. Twierdził, iż ulotki zabrał celem późniejszego ich przeczytania. Po przeprowadzonej rozprawie zapadł wyrok uniewinniający i Korsyka został wypuszczony na wolność.

OSKARŻENI O WYŁUDZANIE PIENIĘDZY

Ciekawy proces toczył się wczoraj przed sądem krakowskim. Na ławie oskarżonych zasiadł Jan Kowalczyk dozorca domu przy ul. Smoleńsk 19 i jego 19-letnia córka Anna oskarżeni o wyłudzanie w ciągu 2 lat od umysłowo chorej 17-letniej Heleny Godek, córki właściciela domu przy ul. Smoleńsk 19 pieniędzy. W czasie nieobecności matki Kowalczykowie wyłudzali od niej różne kwoty za które potem urządzali wesołe libacje. Gdy matka dowiedziała się o tem zawiadomiła prokuratorję, która pociągnęła ich do odpowiedzialności karnej. Oboje oskarżeni wyparli się winy twierdząc, że Godekówna ma okres świadomości i wtedy dowała im pieniądze. Celem zbadania stanu umysłowego Godekównej rozprawę odroczono.

ZNACZNA KRADZIEŻ BIŻUTERJI

Do mieszkania Maksymiljana Meiselsa, właściciela realności, zam. przy ul Jasnej l. 6, zakradli się przez wybicie szyby nad drzwiami, trzej włamywacze i skradli biżuterję oraz garderobę wartości 4,880 zł. Zawiadomiony o wypadku Wydział Śledczy wdrożył dochodzenia.

OSTATNIE WIADOMOSCI SPORTOWE.

ZE ŚWIATA NARCIARSKIEGO
BRACIA RUUD ZWYCIĘŻAJĄ W BUDAPESZCIE I CHAMONIX

Kilku norweskich narciarzy w drodze na mistrzostwa FIS w Czechosłowacji wstąpiło do Budapesztu na międzynarodowe zawody Związku Węgierskiego. Olimpijczyk Birger Ruud, mimo operacji nogi po zawodach w Garmisch, zwyciężył tak w slalomie jak i skokach, przed swymi rodakami Andersenem i Sörensenem.

Również w Chamonix zwyciężył Sigmund Ruud w biegu zjazdowym czołową klasę alpejskich zjazdowców, 2) Szwajcar Sieuri.

WŁADYSŁAW CZECH WYGRYWA TAKŻE W BIEGU TURBACZ—RABKA

W dorocznym biegu zjazdowym Turbacz—Rabka, organizowanym przez TTN Kraków, zwyciężył indywidualnie Wład. Czech (Sokół Zakopane), przed Zubkiem (N. Targ) i Motyką Zdz. (Sokół Zak.) w czasie 55.19 min. Drużynowo 1) Sokół Zak., 2) Sokół N. Targ.

NEHRINGOWA POPRAWIA REKORD ŚWIATOWY ŁYŻWIARSKI NA 5 KLM.

W dalszym ciągu mistrzostw łyżwarskich jazdy szybkiej w Warszawie, ostatecznie zdobyli tytuły mistrzów w paniach Nehringowa (Polonja) która w biegu na 5 klm. poprawiła rekord światowy o 5 sek. w czasie 10.548 min., zaś w panach Kowalski (Pol.) przed Dębowskim.

SONJA HENJE CIĄGLE BEZKONKURENCYJNA

W mistrzostwach świata jazdy sztucznej na lodzie, rozegranych we Wiedniu, zwyciężyła dotychczasowa wielokrotna mistrzyni świata Sonja Henje (Norwegja), 2) Colledge (Anglja), 3) Hulten (Szwecja).

WIADOMOŚCI PIŁKARSKIE

LIGA ANGIELSKA. Sensacją piłkarstwa angielskiego są sukcesy Birminghamu, który zwyciężył Middlesborough 4:2 i Arsenal (leadera) 3:0. Manchester City zwyciężył Middlesborough 6:2 i zajął stanowisko wiceleadera. Everton—Wolverhampton 5:2, Huddersfield—Leeds United 3:1, Grimsby Town—Chelsea 3:1, Aston Villa—Preston 0:0, Wednesday—Portsmouth 3:0, Sunderland—Leicester 2:0, Derby County—Tottenham 2:2. Stoke—Blakburn 3:1, Liverpool—Westbromvich 1:1.

ŚLĄSK. Naprzód—IFC 1:0, Ruch—Chorzów 4:0 AKS—Dąb 2:1, Pocztowe—BBSV 4:2.

PIERWSZA PORAŻKA POLSKICH PINGPONGISTÓW W LONDYNIE

W ćwierćfinale mistrzostw świata w pingpongu w Londynie doznali polscy zawodnicy pierwszej porażki od Czechosłowacji w stosunku 4:5 pkt. mimo że Ehrlich wygrał wszystkie swoje spotkania i uważany jest za najgroźniejszego konkurenta mistrza świata Barny.

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10·—
Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20·—

Drobne ogłoszenie za słowo 10 gr.
Dla poszukujących pracy . . 5 gr.

Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniona jest u dołu niniejszej strony

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

PRZEDSTAWICIEL — z branży kapeluszy damskich potrzebny od zaraz. Proszę o podanie referencyj. Zgłoszenia: Kraków skrytka 125. 1163g

EKSPEDJENTKI rutynowanej, z dobrą figurą poszukuję. Zgłoszenia pisemne z odpisami świadectw pod „Konfekcja damska“ Biuro ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8. 2455kr

ZDOLNEJ siły biurowej ze znajomością korespondencji i stenografji polsko-niemieckiej poszukuje się. — Zgłoszenia pod „Zdolna“ z odpisami świadectw do Biura ogłoszeń „Par“, Kraków, Rynek 46 2458kr

Różne

NAJNOWSZE wzory meblowe dostarcza: Nasz Przemysł Meblowy, Kraków, Zyblikiewicza 5. 2457kr

ZASTĘPSTWO większego młyna na Małopolskę Zachodnią i Śląsk przyjmie rutynowany kupiec. Zgłoszenia pod „Rutynowany“ do Admin. „Nowy Dziennika“. 1160g

Sprzedaż

WYSPRZEDAŻ inwentarzowa wytwórni bielizny „LIRA“, Szewska 18. 2453g

Kursa popołudniowe dla Pań

W SZKOLE ZAWODOWEJ „OGNISKO PRACY“ W KRAKOWIE

Zawiadamiamy, że rozpoczynają się następujące kursa:

6-tygodniowy kurs kroju i modelowania konfekcji dziecięcej od połowy lutego b. r. — cena Zł. 75.

3-miesięczny i 5-miesięczny kurs modniarski od połowy lutego b. r. — cena Zł. 63 i 103.

6-tygodniowy kurs gotowania i pieczenia od połowy lutego b. r. — cena 37 Zł.

Wpisy i bliższe informacje w kancelarji szkoły, ul. Stolarska 15, od godz. 11—1. Telefon 158-21.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie ogłosiła w „Monitorze Polskim“ Nr. 33 z 9 lutego 1935 przetarg publiczny na dostawę kożuchów służbowych krytych dla pracowników P. K. P. na rok 1935.

Termin składania ofert do dnia 4 marca 1935 r. do godziny 10-tej.

(—) INŻ. WOŁKANOWSKI
Dyrektor Kolei Państwowych.

2452kr

UMEBLOWANE POKOJE Z PEŁNĄ PENSJĄ

Mrs. F. BRANDSTÄTTER
TEL-AVIV
HAJARDENSTR. 16

(róg ul. Idelsona, dwie minuty drogi od brzegu morza i ul. Alenby) 1161g

KRYNICA

PENSJONAT LOTOS (naprzeciw NOWYCH ŁAZIENEK Tel. 232)

pod zarządem

Drowej R. i S. WAHRHAFTIGOWEJ

Pełny komfort - Ciepła i zimna woda - Centralne ogrzewanie - Pokoje słoneczne - Kuchnia wykwintna
Ceny niskie. Cały rok otwarty.

Lokale

DWA umeblowane pokoje, osobne wejście, I. piętro, od gospodarza, zaraz do wynajęcia: Dolne Młyny 3, tel. 136-23. 2456kr

POKÓJ kuchnia z nowem umeblowaniem do odstąpienia dzieln. VIII. Wiadomość: Zimend, Ogrodowa 6, m. 3 od godz. 12—1 1181g

MIESZKANIE słoneczne 4 pokoje, 2 przedpokoje z przynależnościami, balkon, przy ul. Wrześniskiej 6, I. piętro, zaraz do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy lub telef. 119-85 od godz. 1—4 popołudniu 1157g

RZĄDOWO UPOWAŻNIONE — KONCESJONOWANE
BIURO ORGANIZACYJNE i BUCH.-REWIZYJNE
WIKTOR STANDÉ
Przysięgły Rewident Ksiąg — Znawca Sądowy
Kraków — Tel. 104-44 — Pijarska 5
REWIZJE KSIĄG. + ANALIZY BILANSÓW.
Obliczenia rentowności przeds. + Rozliczenia spólników

Organizacja nowoczesnej
KSIĘGOWOŚCI
PRZEBITKOWEJ
»KARTOWIST«
Ostatni wyraz techniki buchalteryjnej
ORGANIZACJA. + BILANSOWANIE.
Sprawy buchalteryjne i bilansowo-podatkowe. + Nadzór.

Prowadzi buchalterję w abonamencie dla średnich i mniejszych przedsiębiorstw we własnym biurze, własnemi siłami biurowemi, przy zastosowaniu najnowszych urządzeń maszynowych

Nauka i wychowanie

WYBITNIE zdolny absolwent filozofji, z długoletnią praktyką korepetytorsko wychowawczą poszukuje lekcji, przygotowuje do gimnazjum również do matury. Ręczy za wynik. Najchętniej wyjedzie do miasteczka lub na wieś. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „20“. 1159g

LEKCYJ hebrajskiego francuskiego oraz muzyki fortepianowej udziela doświadczony pedagog. Honorarjum przystępne. Zgłoszenia pod „Literatura — konwersacja“ do Adm. „N. Dziennika“.

UKAZAŁA SIĘ
MONOGRAFJA
Prof. Dra Chaima Weitzmanna
w języku hebrajskim
pióra Józefa Kleinera
Cena Zł 1.—
Do nabycia w lokalu „TARBUTU“ ul. Gertrudy 12.

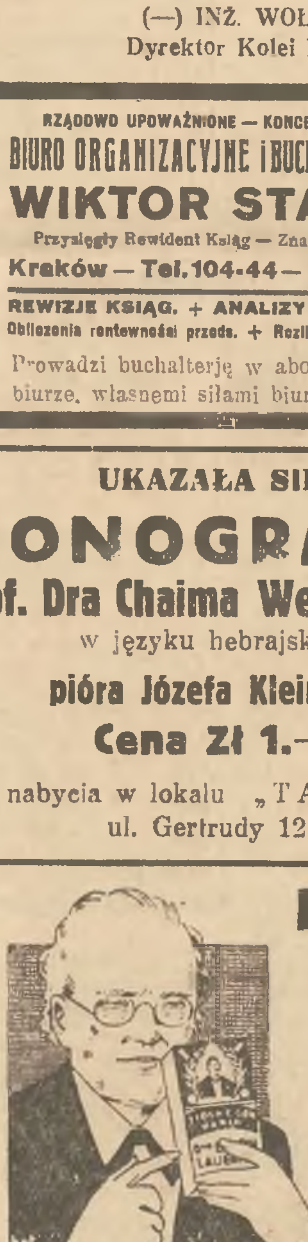
ATELIER GORSECIARSKIE Ceny najniższe.
ZOFJA KLANG
KOLETEK 3 TEL. 162-18 poleca modele wiedeńskie

ETYKIETY FIRMOWE

jedwabne, półjedwabne oraz bawełniane dla fabryk: konfekcji, bielizny, obuwia, salonów modniarskich, krawieckich i t. p.
poleca **B. Ohrenstein, Kraków, Poselska 9**

Matrymonjalne

PANNA inteligentna, przystojna, na stanowisku, pozna pana w celu matrymonjalnym. Zgłoszenia pisemne pod „Serjo“ do Adm. „N. Dziennika“. 1248kr



RATUJCIE ZDROWIE!

CHORY ŻOŁĄDEK JEST NIERAZ POWODEM POWSTAWANIA NAJROZMAITSZYCH CHORÓB.

ZIOŁA Z GÓR HARCU Dra LAUERA

są dobrym środkiem dla uregulowania żołądka, usuwają obstrukcję, są łagodnym naturalnym środkiem przeczyszczającym, usuwają substancje gnilne, zatruwające organizm.

ZIOŁA Z GÓR HARCU Dra LAUERA

stosowane również przy cierpieniach wątroby, nerek, kamieni żółciowych i hemoroidach są chętnie przyjmowane przez chorych.

Reklama dźwignią handlu

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . . miesięcz. „ 4·30 kwart. zł. 12·90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . „ „ 7·50 „ „ 22·50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: I. strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·10 gr. Dla poszukujących pracy 0·05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10·—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20·—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.